Nr 53. Kraków, 5 Marca — Niedziela. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu", o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, (udzielą wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (za 8 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dodatki do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 4 marca.

W sprawie gminnej Wydział krajowy trzyma się od lat paru zasady wytykania pojedyńczych błędów ustawy, szukając środków do naprawy tych niedostatków, na jakie napotyka zastosowanie jej w praktyce. Poznać z nich można wątłą budowę gmachu, który na każdéj ścianie wykazuje rysy i szczerby; z roku na rok trzeba go podeprzeć nowym filarem, jakąś dziurę załatać; ale mimo to gmach coraz bardziej pochyla się, coraz mniej zdolnym się okazuje do zaspokojenia potrzeb społeczeństwa i lada chwila już runąć musi. W czynnościach Wydziału w sprawie gminnej widzimy jednak pewien brak decyzyi, pewną bojaźliwość; z roku na rok dowiadujemy się, że jakaś drobna na pozór okoliczność przeszkadza funkcyonowaniu dobremu ustawy i zdawałoby się, że zaradzenie temu złemu zapobieży niemocy naszych urządzeń. Tymczasem dalej nie dzieje się lepiej, a Wydział znowu szuka przyczyny, w jakichś drobnych trudnościach administracyjnych. W sprawozdaniach jego nie widać tego szerokiego poglądu, któryby obejmował istotny rdzeń sprawy; ale raczej przypadkowe, okolicznościowe zapoznawanie się z niedostatkami ustawy gminnej i to więcej ze stanowiska czysto administracyjnego, aniżeli ze względu na wyższe moralne i społeczne zadania gminy.

I w tym roku Wydział krajowy nie wyszedł po za te granice, przedstawia bowiem sejmowi dwie nowelle, z których jedna zmierza do rozciągnięcia władzy nad pisarzami gminnymi; druga nieco większego znaczenia dąży do wcielenia drobnych obszarów dworskich do gminy.

Nikt zapewne nie zaprzeczy, że w obecnych stosunkach pisarz gminny, już dla tego, że pisać umie, że jest jedyną osobą mającą pretensyę do wykształcenia, wywiera w gminie przeważny wpływ. Organizacya gmin polega na pisarzach gminnych, a ludzie ci licho wynagradzani, rekrutują się przeważnie z wyrzutków społeczeństwa; niezdolni do rozumienia potrzeb gminy, nie dbają wcale o nie, a za główne zadanie poczytują sobie wyzyskiwanie ciemnych mas, i bezwątpienia są przyczyną główną tylu nadużyć. Po większej części zajmując się pokątnem pisarstwem, urzędnicy ci gminni mają też niezaprzeczalną zdolność do wprowadzania matactw i zamętu w organizacyę gminną; ci zaś z nich co podobnych studyów nie przeszli, odznaczają się zupełną nieudolnością, do jakichkolwiek zajęć administracyjnych. Przyczyna złego nie leży więc, jak sądzi Wydział, w braku środków dyscyplinarnych, ale w pierwszym rzędzie we wskroś fałszywej podstawie, na jakiej gminna organizacya opiera się, a następnie w braku wymagania jakichkolwiek kwalifikacyj moralnych i naukowych od ludzi, którym poruczone są urzędy płatne w gminach. Nie zaradzą więc też złemu proponowane środki dyscyplinarne; ale jeśli już nie reforma gminna, to przynajmniej w części pomódz może wymaganie od pisarzy gminnych pewnej znajomości ustaw, pewnego stopnia wykształcenia. Z drugiej strony w stosunkach naszych zaprowadzenie nad pisarzami gminnymi nadzoru starostów, oznaczałoby chyba całkowite wyzbycie się autonomii, bo przecież bronić jej nie potrafi wójt ani rada gminna, jeśli starosta z zależnym od siebie pisarzem gminy zechce nadać uchwałom pewien pożądany kierunek. Nie przeczymy, że administracya mogłaby iść lepiej, ale czyż mamy kwitować z autonomii gminnej dla tego, żeśmy stworzyli przed dziesięciu laty potworną ustawę, która nie mogła wcale być wprowadzoną w życie i musi być niewykonalna!

Ważniejszym zapewne jest pomysł wcielenia do gminy obszarów dworskich niżej 100 hektarów; a motywa poprzedzające ten projekt wskazują wymowne, jak nieloiczną, wątpliwą i ze stanowiska administracyi zgubną okazała się cała instytucya obszarów dworskich. Instytucya ta publiczno-prywatnej natury ma wszystkie wady, jakie zarzucano podobnym organizacyom średniowiecznym, nie przedstawiając ani jednej zalety tamtych urządzeń. Wyradza ona tylko sobkostwo, apatyę, obojętność na sprawę publiczną; tworzy, utrwala i zaostrza rozdwojenie społeczne, a nawet w politycznym względzie okazuje się złowrogą, i usuwa nam wszelki grunt pod nogami. Wszystko więc za tem przemawia do zniesienia obszarów dworskich jest bez wątpienia pożytecznem; ale dziś nie wystarczą środki drobne, jakie przed paroma laty były powodem postawienia wniosku posła Bauma. W tym czasie zdawało się, że ten pierwszy wyłom będzie taranem do zniweczenia całej instytucyi obszarów; ale jeśliby on dziś miał podobną odgrywać rolę, w takim razie nie należy obwijać go w bawełnę, nie potrzeba czynić zastrzeżeń, które mogą z jednej strony mały wywrzeć wpływ na skład organizacyi gminy, a z drugiej uczynić samo wcielenie niepożądanem dla dzisiejszej gminy. Tymczasem projekt Wydziału w obu kierunkach zawiera znaczne błędy, pozwala bowiem na uchylanie się takich nawet małych obszarów ze związku gminnego; a przytem tworzy w gminie głosy wirylne, kiedy obecna nawet ustawa zabezpiecza dostatecznie prawa wynikające z obszerności posiadanego mienia, a drobne mniej stu hektarowe własności w przyszłej organizacyi gminnej nie mogą liczyć na podobnie wyjątkowe stanowisko, jakie im dziś przyznanemby zostało.

Niezawodnie w obu projektach Wydziału krajowego spoczywa myśl zdrowa, ale niestety są one dowodem, że sprawa gminna nie jest w nich pojęta z wyższego stanowiska potrzeb kraju; a jeżeli mamy częściowo popierać błędy ustawy gminnej, i te naprawki muszą wychodzić nie z okolicznościowych wrażeń, ale powinny być nacechowane szerszym na reformę gminną poglądem.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich (miasteczek).

Wysoki Sejmie!

W przeświadczeniu, że dobro gmin wymaga ściślejszego nadzoru nad działalnością wykonawczych organów gminy w sprawach własnego zakresu w ogóle, a mianowicie co do utrzymania zakładowego majątku i zakładowego dobra gmin i zakładów gminnych, uchwalił Wys. sejm postanowienia zawarte w ustawach z dnia 18 lutego 1875 L. 14 Dz. u. kr. o nadzorze nad mieniem gmin, i z dnia 17 czerwca 1874 L. 49 Dz. u. kr. o władzy dyscyplinarnéj nad zwierzchnością gminną.

Postanowienia zawarte w powyższych ustawach nie są jednak zazwyczaj dostatecznemi do osiągnienia zamierzonego celu. Urzędnicy gminni bowiem w gminach wiejskich i małomiejskich, czyli tak zwani pisarze gminni, przewyższając najczęściéj wykształceniem umysłowem naczelnika gminy i członków zwierzchności równie jak rady gminnéj, są właściwymi wykonawcami ustawy gminnéj, dla nich tylko przystępnemi są pisemne rozporządzenia władz wyższych, umieją też zazwyczaj wyzyskiwać położenie to i stanowisko swoje w ten sposób, że naczelnik gminy i członkowie zwierzchności gminnéj stają się tylko bezwiednemi narzędziami w ich ręku, a nawet po usunięciu przez władze wyższe w drodze dyscyplinarnéj dotychczasowych członków zwierzchności gminnéj, zarząd spraw gminnych nie zmienia się wcale, pozostając w ręku tych samych pisarzy gminnych, którzy zachowują dawny wpływ na nowo wybranych członków zwierzchności gminnéj.

Wobec tak przeważnego wpływu tych urzędników gminnych na członków zwierzchności i Rady gminnéj, staje się zależność ich i odpowiedzialność wobec reprezentacyi gminnéj określona postanowieniami §§ 31 i 52 u. gm. czystem złudzeniem, a pisarze gminni są zazwyczaj nikomu nieodpowiedzialnymi zarządcami majątku gminnego i spraw gminnych.

Jeżeli zatem zamierzony cel tj. skuteczny nadzór władz wyższych nad działalnością wykonawczych organów gminy osiągniętym być ma, to należy moc dyscyplinarną przyznaną władzom wyższym nad członkami zwierzchności gminnéj rozciągnąć także na urzędników gminnych, chociażby tylko w takich gminach, w których reprezentacya gminna działalności urzędników swoich skutecznie nadzorować nie może.

Potrzebę takiego postanowienia uznaje opinia powszechna; w tym duchu przemawiają Wydziały powiatowe przy każdéj nadarzającéj się sposobności; zatem odzywały się głosy w Wys. sejmie, a nawet na posiedzeniu z d. 11 maja 1875 przedstawił poseł Golejewski wniosek dążący do tego celu.

Forma, w jakiéj Wydział krajowy wniosek ten do uchwalenia przedstawia, nie uwłacza ani autonomii gminy, ani prawom jéj przyznanym wobec urzędników swoich, nie narusza bowiem w niczem postanowień zawartych §§ 31 i 52 ust. gm., lecz rozszerza jedynie władzę dyscyplinarną przyznaną w § 102 u. gm. władzom wyższym naprzeciw członkom zwierzchności gminnéj, także na urzędników gminy.

Projekt przez Wydział krajowy przedstawiony nie obejmuje właściwych miast; ponieważ reprentacye miejskie mają w gronie swojem dostateczne siły umysłowe do wykonywania nadzoru nad swymi urzędnikami i przypuszczać należy, że w razie usunięcia członków zwierzchności w takich gminach, przekraczających lub zaniedbujących swe obowiązki, nowy wybór postawi, a przynajmniéj postawić może na czele gminy mężów odpowiadających należycie swoim obowiązkom, a zatem także dostatecznie uzdolnionych do skutecznego nadzorowania urzędników gminy.

Koszta dochodzenia spowodowanego przewinieniem urzędników ponosić miałaby w pierwszéj linii gmina, gdyż dochodzenie to w interesie gminy przeprowadzonem zostało i gmina z niego ostatecznie korzyść osiągnąć ma; prócz tego zaś na gminie pewna odpowiedzialność za to ciąży, że nie umiała wyszukać dla siebie odpowiedniejszego urzędnika.

Wydział krajowy wnosi zatem: Wysoki sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 25 stycznia 1876.

Przewodniczący
Oktaw z Siemuszowy Pietruski w. r.
Zastępca marszałka krajowego.

Sprawozdawca
Paweł Skwarczyński w. r.
Członek Wydziału krajowego.

Ustawa

z dnia ..... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich (miasteczek).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I. Przepisy działu VIII ustawy gminnéj z d. 12 sierpnia 1866 L. 19 Dz. u. kr. „O nadzorze nad gminami" uzupełniają się następującemi postanowieniami.

Władza dyscyplinarna nad urzędnikami gminnymi.

§ 102 *a*). Jeżeli urzędnik gminy wiejskiéj lub małomiejskiéj (miasteczka) stał się powodem przekroczenia lub zaniedbywania obowiązków przez członków zwierzchności gminnéj, albo też działa w ogóle w sposób dla gminy szkodliwy, może złożyć go z urzędu na wniosek Wydziału powiatowego, polityczna władza powiatowa.

W razie niezgodności tych władz, lub gdyby przewinienie urzędnika gminnego sprawdzonem zostało przy dochodzeniu bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego przeprowadzonem, orzeka w téj mierze polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Koszta dochodzenia spowodowanego przez urzędnika gminy, ponosi gmina z prawem regresu do winnego.

Art. II. Przeprowadzenie téj usatwy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Sprawozdanie

o wniosku posła Bauma, iż obszary dworskie powstałe po wejściu w życie ustawy z 1 Listopada 1868 L. 25. Dz. u. kr., z których opłacany roczny zwyczajny podatek gruntowy nie przenosi 100 zł. w. a. rocznie, mają być wcielone do związku właściwej gminy.

Wysoki Sejmie!

Wniosek posła Bauma i towarzyszy, iż: „wszystkie obszary dworskie powstałe po wejściu w życie ustawy z 1 listopada 1868 L. 25. Dz. u. kr., z których opłacany zwyczajny podatek gruntowy nie przenosi 100 złr. w. a. rocznie, mają być wcielone do związku właściwej gminy" — przekazał Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 14 stycznia 1874 r. Wydziałowi krajowomu z poleceniem przedłożenia odpowiedniego projektu na przyszłej sesyi sejmowej.

Chcąc należycie wywiązać się z tego zadania, zajął się Wydział krajowy zbieraniem potrzebnych dat i porównywaniem ich z wykazami wyborczemi, co wymagało dłuższego czasu. Dla tego dopiero teraz jesteśmy w stanie zdać sprawę o powyższym wniosku posła Bauma.

Przedewszystkiem podnieść musimy, że obszary dworskie są jednostkami administracyjnemi; tworzenie zaś nowych jednostek administracyjnych nie może być zawisłem ani od woli osób prywatnych, ani od aktów prawa cywilnego. Ztąd też Wydział krajowy zgodnie z władzami rządowemi tłómaczył i tłómaczy § 1 ustawy o obszarach dworskich w ten sposób, że obszarem dworskim jest posiadłość dworska, niegdyś dominikalna, istniejąca w chwili wejścia w życie ustawy o obszarach dworskich jako odrębna posiadłość, nie należąca do związku gwinnego — dalej, że przez następne podziały takiej posiadłości, przez wydzielenie z niej pojedynczych parcel powstają nowe posiadłości, lecz nie powstają nowe obszary dworskie, że te nowe posiadłości pozostają i nadal częścią składową pierwotnego obszaru dworskiego pod względem administracyjnym. Zatem od wejścia w życie ustawy o obszarach dworskich t. j. od dnia 1 listopada 1866 roku żaden nowy obszar dworski prawnie powstać nie mógł. Może więc być tylko mowa o posiadłości na gruntach niegdyś dominikalnych nowo powstałych po wejściu w życie ustawy z dnia 1 listopada 1868 roku o dzielności gruntów.

Potrzeba określenia stanowiska administracyjnego posiadłości powstałych w obrębie obszarów dworskich w skutek wolności dzielenia dóbr niegdyś dominikalnych jest w samej rzeczy bardzo pilną. Stanowisko administracyjne takich częściowych posiadaczy jest bowiem niejasne. Ustawa o obszarach dworskich mówiąc o obszarze dworskim, ma na myśli zawsze tylko jedną posiadłość należącą do jednego właściciela, lub do kilku właścicieli w częściach niepodzielnych (n. p. w §§ 3, 8, 11, 14 i 15), a nie zawiera żadnych postanowień o tem, kto ma być przełożonym obszaru dworskiego fizycznie rozdzielonego na kilka, kilkanaście, lub kilkadziesiąt posiadłości, z których każda należy do odrębnego właściciela, ani też do jakich obowiązków, w jakiej mierze i w jaki sposób mają być pociągani właściciele takich częściowych posiadłości. Wątpliwości tego rodzaju powstają nie tylko przy samej administracyi gminnej w ściślejszem tego słowa znaczeniu, lecz także przy wszystkich niemal innych sprawach administracyjnych.

Stanowisko administracyjne posiadłości powstałych na gruntach dominikalnych w obrębie obszaru dworskiego po wejściu w życie ustawy o obszarach dworskich, możnaby określić na przyszłość w sposób trojaki:

1) albo orzec w ustawie, że każda posiadłość powstała na gruntach niegdyś dominikalnych, a do związku gminy nie należąca, stanowi osobny obszar dworski. Takie postanowienie doprowadziłoby do absurdum. Gdyż w takim razie powstawałyby ciała administracyjne w dowolnej liczbie w nieskończoność, a posiadacz kilku nawet sążni kwadratowych dzierżyłby władzę policyjną i sprawowałby funkcye administracyjne na swojem terytoryum, co musiałoby wywołać niesłychany chaos we wszelkich kierunkach administracyi i sprzeciwiałoby się względom, które były powodem utworzenia instytucyi obszarów dworskich.

2) Możnaby posiadłości tego rodzaju wprowadzić w jakiś organiczny związek z pozostałemi częściami obszaru dworskiego i ustanowić sposób wytworzenia wspólnej władzy miejscowej i sprawowania jej. I ten sposób atoli załatwienia tej sprawy przedstawia ważne niedogodności.

Podzielony bowiem obszar dworski często będzie zawierał obok obszernej posiadłości głównej, posiadłości bardzo małe, może dwu — jednomorgowe, a nawet jeszcze mniejsze. Ustanawiając w takim wypadku

a) Posiadacza największego kompleksu przełożonym dla wszystkich posiadaczy, sprzeciwilibyśmy się zasadzie wyboru przy ustanowieniu władz miejscowych w kraju naszym powszechnie uznanej, gdzie tylko nie zachodzi niemożność zastosowania jej. — Nadto nierozstrzygniętą zostałaby ta kwestya, jeżeliby istniały przypadkiem w pewnej miejscowości na gruntach dominikalnych dwie posiadłości największe, równych między sobą rozmiarów.

b) Przeprowadzając zaś zasadę wyboru, poddawanoby posiadacza największej posiadłości pod większość, a zatem i władzę większej liczby posiadaczy nawet najdrobniejszych parcel, chociażby obszar znajdujący się w jego posiadaniu przewyższał stokroć lub nawet kilka set razy ogólną objętość posiadłości wszystkich częściowych posiadaczy — razem wziętych, co mogłoby być najczęściej dla niego równie, albo nawet więcej niedogodne, jak wcielenie do gminy.

c) Ustanawianie zaś przełożonego obszaru dworskiego przez wyższą władzę, bądź to rządową, bądź też autonomiczną, nietylko sprzeciwiałoby się zasadzie wyboru będącej podstawą ustroju gminy, ale nadto spotkałoby niemałą trudność w złożeniu organu uchwalającego i kontrolującego, który w takim wypadku byłby nieodzownym obok mianowanego przełożonego obszaru.

3) Trzeci sposób załatwienia tej sprawy doradza poseł Baum w swoim wniosku, a tym jest wcielenie do gminy drobniejszych posiadłości na gruntach dominikalnych. Tym sposobem pozostałyby wyłączone ze związku gminnego tylko takie posiadłości, które obszarem przez się zajmowanym wybitnie różnią się od posiadłości na terytoryum gminy położonych, i które wystarczają same przez się do utworzenia odrębnego ciała administracyjnego i dopełnienia obowiązków na takie ciało włożonych.

Zachodzi tylko pytanie, jaką miarę przyjąć dla odróżnienia jednych posiadłości od drugich t. j. tych, co mają być wcielone do gminy od tych, które mają pozostać wyłączone z niej. Przyzwyczajono się u nas uważać za miarę większych lub mniejszych zasobów podatek wyżej 100 złr. lub niżej tej kwoty opłacany i taką też miarę przyjmuje wniosek posła Bauma. Jednakowoż nierównie stosowniejszą miarą dla ocenienia, czyli jakąś posiadłość może utworzyć sama dla siebie odrębne ciało administracyjne, jest obszar posiadłości. Jest to miara stała, podczas gdy podatek gruntowy zmieni się w naszym kraju niebawem wskutek odmiany systemu opodatkowania, a zresztą kwoty podatkowe z postępem uprawy i tak ciągle będą się zmieniały. Jestto dalej miara jedynie racyonalna, bo w ogóle tworzenie osobnego ciała administracyjnego z odrębną władzą jest wtenczas tylko odpowiedniem, jeżeli zarazem wyznaczymy dla tej władzy stosowny zakres terytoryalny, na którem będzie mogła rozwinąć należytą działalność. Tymczasem podatki, zarobkowy, dochodowy i domowy nie zostają w związku z obszarem terytoryalnym, a podatek gruntowy jest tylko pośrednią miarą niedokładną i z przytoczonych już powodów nieodpowiednią. W końcu przemawia za przyjęciem obszaru za kryteryum i ta okoliczność, że specyalne ustawy administracyjne czynią zależnem od obszaru posiadłości ustanowienie dla niej organów policyjnych z charakterem publicznem, i tak ustawa polowa dotychczas obowiązująca w § 2 (10 morgów gruntu uprawie polnej poświęconego) uchwalona w Wys. Sejmie ustawa polowa w § 31. (50 hektarów czyli $86^3/_{10}$ morga), a w przyszłości zapewne i prawo utrzymywania osobnej straży leśnej będzie połączone z posiadaniem pewnego minimum obszaru. W końcu zauważyć trzeba, że samoistne wykonywanie prawa polowania nietylko ze względów ekonomicznych i technicznych, lecz także i ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne zależnem jest od obszaru posiadłości uprawnionej (§ 5 ces. patentu z 7 marca 1849 Nr. 154 Dz. p. p.)

Przemawia za tem i przykład innych krajów. W Morawii, gdzie niema obszarów dworskich wyłączonych ze związku gminnego, § 84 ust. gm. pozwala poruczyć posiadaczom obszaru najmniej 200 morgów załatwianie części spraw własnego zakresu działania na żądanie owych posiadaczy. W Bukowinie ustawa z d. 14 listopada 1863 o obszarach dworskich zezwala tylko wówczas na pozostawienie posiadłości dworskiej w odłączeniu od gminy, jeżeli posiadłość sama przez się lub w połączeniu z innemi stykającemi się z nią posiadłościami dworskiemi jest dość wielką, aby dać dostateczną rękojmię wypełniania obowiązków wypływających z odrębnego stanowiska.

Niema powodu ograniczać, jak poseł Baum żąda, postanowienia co do wcielenia do gminy posiadłości dominikalnych nie dosięgających pewnej minimalnej rozległości do tych jedynie posiadłości, które powstały dopiero po wejściu w życie ustawy krajowej z dnia 1 listopada 1868, lub które po tym terminie doznały uszczuplenia. Względy, które przemawiają przeciw istnieniu drobnych ciał administracyjnych i wogóle drobnych posiadłości wyłączonych ze związku gminnego, odnoszą się zarówno do posiadłości wcześniej jakoteż i później powstałych, a dochodzenie terminu powstania nowej posiadłości byłoby niepotrzebnem zawikłaniem rzeczy.

Zobaczmy teraz, jaki jest stan faktyczny, jaka jest liczba posiadłości niegdyś dominikalnych, które poseł Baum proponuje wcielić do gminy, a jak z drugiej strony rzecz wypadłaby, gdyby obszar przyjęto za podstawę. Według dat dostarczonych przez urzędy podatkowe było w r. 1875. (do jednego i tego samego dnia wykazy nie odnoszą się) w całym kraju 5,600 posiadłości niegdyś dominikalnych, które opłacały mniej, aniżeli 100 złr. zwyczajnego podatku gruntowego.

Posiadłości te dzielą się podług rozmiaru na następujące kategorye:

do 50 hektarów	3933
od 50 do 100 hektarów	570
nad 100 hektarów	936
z nieoznaczonym obszarem	161
Razem	5,600

Ze szczegółowych wykazów wypływa, że w powiatach:

Limanowskim jest	619
Turczańskim	461
Bocheńskim	293
Wadowickim	219
Tarnowskim	183
Brodzkim	155

takich posiadłości niegdyś dominikalnych, ze związku gminnego wyłączonych, zajmujących obszar mniejszy aniżeli 100 hektarów czyli $172^6/_{10}$ morgów. Te liczby same przez się dowodzą, jak naglącą jest potrzeba uregulowania administracyjnego stanowiska posiadłości tego rodzaju. Dla tego też naturalną jest rzeczą, iż wniosek ten wyszedł od posła Bauma, który jest Prezesem Rady powiatowej Wadowickiej, a zatem jednego z powiatów obejmujących jak największą liczbę posiadłości tego rodzaju.

Widocznem jest nadto, że przyjmując podatek 100 złr. w. a. za warunek odrębnej posiadłości dworskiej, włączonoby do gminy także posiadłości bardzo rozległe, których pewnie i wnioskodawca nie miał na myśli. Ze szczegółowych wykazów okazuje się bowiem, że są między posiadłościami wyżej 100 hektarów także takie, które liczą wyżej 300 hektarów i wobec których nie przemawiają powyżej przytoczone względy za nieodzownem wcieleniem do gminy. Przyjęcie obszaru za podstawę rozróżnienia byłoby zatem ograniczeniem liczby posiadłości, które mają być włączone do gminy. Gdyby przyjęto proponowany przez nas rozmiar jako minimum, objętości potrzebne dla zachowania odrębnego stanowiska, wynosiłaby według powyższego wykazu liczba posiadłości do gminy włączonemi być mających sumę 4,664, gdyż posiadłości z nieoznaczoną objętością należą według doniesień urzędów podatkowych wszystkie do rzędu tych, których obszar jest najmniejszy.

Dalsze przez nas projektowane wyjątkowe postanowienie, że posiadłości takie do tego samego posiadacza należące, a bezpośrednio ze sobą graniczące, mogą na żądanie posiadacza pozostać i nadal wyłączone ze związku gminnego, jeżeli razem wzięte zajmują przestrzeń przynajmniej 100 hektarów, odpowiada faktycznym stosunkom, gdyż istnieją rzeczywiście takie posiadłości w kraju, a niesłuszną byłoby rzeczą odmawiać posiadaczowi takich posiadłości stanowiska oddzielnego obszaru dworskiego, w całym kraju uznanego i istniejącego, jedynie z tego powodu, iż obszar będący jego własnością składa się z posiadłości należących do kilku gmin katastralnych, jakkolwiek posiadłości te ze sobą bezpośrednio graniczą i tworzą jedną całość.

Gdyby co do stanowiska, jakie właściciele takich posiadłości po wcieleniu w gminie zająć mają, żadnego nie wydano postanowienia, to miałby każdy z nich z mocy § 16 u. gmn. prawo być członkiem Rady gminnej bez wyboru, — co po największej części nie odpowiadałoby ani umysłowemu wykształceniu, ani też materyalnemu położeniu tego rodzaju posiadaczy gruntowych.

W miejscowościach zresztą, w których znajduje się kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu posiadaczy tego rodzaju, łatwo staćby się mogło, iż owładnęliby Radę gminną, a wpływ Radnych z wyborów wyszłych zeszedłby do zera. Zachodzi zatem potrzeba ograniczenia tego prawa w ten sposób, ażeby pozostawić je tylko w takich wypadkach, w których odpowiadałoby rzeczywistym stosunkom i zachodzącej potrzebie.

Gdy tworzenie reprezentacyi gminnej opartem jest na zastępstwie interesów, a wysokość podaną przyjętą została za skalę do oznaczenia miary interesów; przeto mniema Wydział krajowy, że za podstawę do oznaczenia granicy w tej mierze przyjąć należałoby wysokość opłacanych w gminie podatków bezpośrednich, a nie obszar posiadłości, zwłaszcza gdy tu rozchodzi się o wpływ na administracyę gminną, a nie o przyznanie jakiejś wyłączności w sprawowaniu władzy policyjnej, w którym to tylko wypadku objętość posiadłości mogłaby być rozstrzygającą.

Ztąd też proponujemy w art. II, ażeby tylko tacy posiadacze wcielonych do gminy posiadłości niegdyś dominikalnych korzystać mogli z powyższego prawa wypływającego z §. 16 ust. gm., którzy opłacają z niej rocznie przynajmniej 50 złr. w. a podatków bezpośrednich, bez dodatku nadzwyczajnego.

Miara ta zdaje nam się odpowiednią; ponieważ z jednej strony taka wysokość opłacanego podatku o tyle przewyższa zwykłą miarę podatków przez członków gminy zazwyczaj opłacanych, że usprawiedliwionem będzie wyjątkowe stanowisko w gminie takim posiadaczom przyznane; — z drugiej strony zaś z nadesłanych nam przez urzędy podatkowe wykazów wypływa, że liczba takich posiadaczy w całym kraju wynosi tylko 211, nie zachodzi zatem obawa, ażeby w razie przyjęcia tej miary, Radni bez wyboru owładnąć mieli Radami gminnemi, lub paraliżować wpływ członków Rady gminnej z wyboru wyszłych.

Schodząc do sumy 25 złr. w. a. rocznie opłacanych podatków bezpośrednich, otrzymaliśmy cyfrę 547 Radnych bez wyboru w całym kraju, według stanu z roku 1875 podanego nam przez urzędy podatkowe. Jakkolwiek cyfra ta nie byłaby jeszcze dość wysoką, ażeby przemawiać miała przeciw przyjęciu tej miary za podstawę rozróżnienia właścicieli takich posiadłości mających prawo być Radnymi bez wyboru, od takich, którzy bezwarunkowo do gminy wcielonymi być mają; jednakowoż różnica między zwykłymi członkami gminy, opłacającymi najwyższą kwo-

tę podatków w gminie przypisanych, a takimi posiadaczami, byłaby zbyt małą, ażeby usprawiedliwiać mogła wyjątkowe stanowisko takim posiadaczom zastrzedz się mające, wejścia bez wyboru w skład Rady gminnej.

Dla tego też wnosimy, ażeby prawo to tylko takim posiadaczom zastrzeżone zostało, którzy opłacają rocznie przynajmniej sumę 50 złr. w. a. tytułem podatków bezpośrednich w gminie przypisanych.

Wydział krajowy wnosi przeto: Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 15 listopada 1876.

Przewodniczący:
Oktaw Pietruski w. r.

Sprawozdawca:
Paweł Skwarczyński w. r.
Członek Wydziału krajowego.

U s t a w a

z dnia ...... dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o wcieleniu do gminy posiadłości niegdyś dominikalnych zajmujących obszar mniejszy aniżeli 100 hektarów gruntu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I. Posiadłość ziemska niegdyś dominikalna, obecnie do związku gminnego nie należąca, zajmująca obszar gruntu mniejszy aniżeli 100 hektarów, ma być wcieloną do związku gminnego tej gminy, z którą tworzy jedną gminę katastralną.

Posiadłości ziemskie atoli, niegdyś dominikalne, obecnie do związku gminnego nie wcielone, a do tego samego posiadacza należące, mogą na żądanie posiadacza pozostać i nadal wyłączone ze związku gminnego, jeżeli ze sobą bezpośrednio graniczą, do tego samego powiatu należą i razem wzięte zajmują obszar gruntu przynajmniej 100 hektarów. W tym wypadku z posiadłości takich utworzonym zostanie oddzielny wspólny obszar dworski.

Art. II. Posiadacz majętności ziemskiej na podstawie powyższego artykułu I. do związku gminy wcielonej, tylko w tym wypadku korzystać może z prawa zastrzeżonego w § 16 ust. gm., jeżeli opłaca z niej rocznie przynajmniej 50 złr. w. a. podatków bezpośrednich, bez dodatku nadzwyczajnego.

Art. III. Postanowienia § 1 ustawy z dnia 12go sierpnia 1866 L. 20. Dz. u. kr. o obszarach dworskich i § 16 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866. L. 19 Dz. u. kr., sprzeczne z postanowieniami niniejszej ustawy, zostają uchylone.

Art. IV. Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnęrznych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 3 marca.

(J. H.) Izba wyższa Rady państwa odbyła dziś posiedzenie, na którem przyjęto szereg dalszych ustaw uchwalonych przez Izbę niższą. Ta ostatnia przysłała także zawiadomienie o przedsięwziętych przez siebie wyborach do delegacyj wspólnych, poczem odrazu wzięto się do roztrząsania porządku dziennego. Ponieważ w Izbie wyższej panuje przekonanie o konieczności załatwienia jeszcze przed upływem sesyi spraw prawodawczych, przez Izbę niższą dotąd przygotowanych, przeto członkowie wstrzymują się od wszystkiego, cokolwiek mogłoby opóźnić szybki tok rozpraw. Dlatego też bez wszelkich dyskusyj przyjęła dziś Izba wyższa w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy względem wybudowania kosztem państwa kolei z Mürzzuschlag do Neuberg, ustawę tyczącą się zabezpieczenia kolei lokalnej z Bozen do Meran, wybudowania linij kolejowych Tarvis-Ponteba, Unterdrauburg - Wolfsberg, **Bielsk - Żywiec**, Falkenau - Grasslitz, dalej ustawę o połączeniu kolei Lundenburg - Grussbach - Zellerndorf z koleją północną cesarza Ferdynanda, nadto przedłożenie względem użycia obligów pożyczki miasta Gradcu, do lokowania majątków pupilarnych, tudzież ustawę co do uwolnienia od podatków budowli nowych, odnowionych i dobudowanych (wniosek dep. Krzeczunowicza), wreszcie potwierdziła Izba traktat między Austryą a Szwajcaryą względem uporządkowania różnych stosunków prawnych między obywatelami obu państw, tudzież traktat między Austryą a państwem Hawai.

Pozostaje więc jeszcze kilkanaście ustaw w tej kadencyi ostatecznie załatwić się mających, które na jutrzejszem posiedzeniu ostatniem przyjdą pod obrady a prawdopodobnie i do rozstrzygnięcia.

Wiedeń 3 marca.

(R.) Podług *Nowéj Pressy* Rada państwa nie zbierze się w czerwcu w sprawie odnowienia traktatu handlowego między Austryą a Włochami. Wiadomość ta, zdaje się, być prawdziwą, a przynajmniéj życzyć należy, aby się sprawdziła, choćby tylko ze względów humanitarnych. Deputowani będący zarazem posłami lub członkami delegacyi wspólnéj, a są to zazwyczaj najznakomitsi deputowani, muszą i tak prawie bez przerwy przenosić się z Rady państwa do sejmu, a z sejmów do delegacyi. Mają więc czas do końca maja wypełniony pracami parlamentarnemi. Sesya Rady państwa w czerwcu byłaby ukoronowaniem dzieła. Taka sesya nadzwyczajna dla jednego traktatu handlowego, tuż po delegacyach, miałaby chyba ten tylko cel, by sprowadzić *ad absurdum* system wybierania jednych i tych samych ludzi, posłami sejmowymi i deputowanymi do Rady państwa. Odzywa się bowiem prąd przeciw łączeniu obu mandatów w jednym ręku.

Tagespresse wspomina dziś o projekcie, który uważam za ballon d'essai. Domaga się ona zwinięcia posady wspólnego ministra skarbu i utworzenia natomiast posady wspólnego ministra handlu. Podług tego projektu cała państwowa polityka handlowa złączyłaby się w ręku ministra handlu, odpowiedzialnego delegacyom. W ten sposób możnaby uniknąć tego niepocieszającego zjawiska parlamentarnego, że minister, który zawarł traktat handlowy, nie może go bronić przed Radą państwa, za tym projektem przemawia wiele, lecz dla podobnego państwowego ministra handlu, potrzebaby zupełnie innego parlamentu, aniżeli nim są delegacye.

Dzisiejsza rządowa depesza z Petersburga, zwiastuje, jeżeli prawdę oznajmia, zupełny zwrot w polityce rosyjskiéj na Wschodzie. Telegram ten świadczy, że w Petersburgu zawiał podobny wiatr pokojowy, jako w Wiedniu, a zdaje się, że konsulowie rosyjscy równe musieli otrzymać instrukcye, jak namiestnik dalmacki bar. Rodicz. Jeżeli polityka rosyjska nie jest dwulicową, jeżeli potajemne rozkazy nie brzmią wprost przeciwnie, jak rozkazy jawne, to obawiać się nie należy naruszenia pokoju europejskiego.

Poczdam 28 lutego.

Broszura *Pro nihilo*, która tyle krwi napsuła kanclerzowi przez swe niedyskrecye, wywołała refutacyę bardzo słabą pod tytułem: *Pro multo* przez A. A. von Havlessun w Lipsku u Wiganda. Zawiera ona apologię ks. Bismarka, ale nie podaje żadnych nowych faktów. Mówią, że kanclerz stara się przedewszystkiem zatrzymać wydawnictwo dalszego ciągu broszury *Pro nihilo* z powodu listów, jakie ma posiadać hr. Arnim, a któreby go w oczach dworu skompromitować mogły. Nie zdaje mi się, aby ukazanie się tej odpowiedzi mogło być stósownym środkiem powstrzymania dalszych publikacyj w obronie posła.

Kwestya bardzo ważna zakupna kolei żelaznych nie została opuszczoną, pomimo opozycyi jaką napotyka. Ciągną się dalsze nad nią studya i zapewne sprawa rozpocznie się przez Prusy. Sądzą, że sejm pruski zajmie się nią niebawem.

Walka wyborcza zacznie się dopiero we wrześniu lub październiku, wszystkie jednak stronnictwa gotują się już na nią i rozwijają działania. Liberalni pochlebiają sobie, że nie zostaną opuszczeni, i że wszystko co dotąd w tej mierze mówiono, jest tylko wynalazkiem ultramontanów ich przeciwników.

Ogólnym przedmiotem rozmów jest nominacya hr. Stolberga-Wernigerode na posła w Wiedniu i przerzucenie go w dyplomatyczną karyerę wywołane przez ks. Bismarka. P. Stolberg jest hrabią pracującym w swojem hrabstwie, jest bardzo bogatym i kanclerz był uderzony, widząc jak rozumnie i praktycznie administruje swoje dobra. Zgadzają się tu wszyscy na to, że hr. Stolberg jest człowiekiem wielu przymiotami obdarzonym, przez wychowanie bardzo wykształconym, posiadającym wiele taktu i światła. Stanowisko towarzyskie ma nader świetne, przytem zamiłowanie do pracy, i posiada zaufanie kanclerza. Ma lat 39, jest żonaty. Hrabina mieszkając w Berlinie, nie chciała korzystać nigdy z apartamentu, jakiego rząd dostarcza prezesom Izby panów. „To pomieszkanie urzędnicze“ mówiła. Wogóle winszują sobie tego wyboru. Hrabia Stolberg ostatniemi czasy przewodniczył zgromadzeniu ewanielickiego Synodu. Nowy wybór prezesa Izby panów stał się z powodu oddalenia hr. Stolberga koniecznym.

Zarzucają bardzo p. Laskerowi milczenie, jakie zachował w sprawie kolei żelaznych i publikacyę ankiety, którą teraz centrum wywołuje. W podejrzeniach idą nawet do przypuszczeń, jakoby Lasker był całkiem pozyskany. Tak nie jest, liberalni chcieli tylko przez milczenie przypodobać się kanclerzowi. Stronnictwo to tyle już zrobiło ustępstw, że właśnie dla tego chce uniknąć zupełnego zerwania.

Wyśmiewano nieco sposób, w jaki minister Eulenburg bronił rząd, iż nie działał w stosownej chwili przeciw socyalistom. „Rząd czekał — powiedział on — aby owoc był dojrzały, i aby rząd nabył dotykalnej pewności, że jest szkodliwy“. Nawet na ławie ministrów wymówka ta wydała się dziecinną i do uznania niełatwą. Rząd nie uderzał na socyalistów, dopóki mu byli na rękę niepokojąc kraje, które miał zagarnąć. Dziś, gdy to się stało a socyaliści zwracają się przeciw niemu, z energią przeciw nim wystąpi. Wszystko to nader jest jasne, a w dzisiejszej polityce niepotrzeba nawet z tem się ukrywać.

Sejm pruski jest dosyć burzliwy i dla ministrów nieprzyjazny. Zarzucają dość często gabinetowi, że skompromitował państwo i powagę prawa środkami wyjątkowemi. Odnosi się to do różnych przeciw katolikom agressyj niedostatecznie prawodawstwem obecnem umotywowanych, lub też całkiem nielegalnych. Ministrowie utrzymują, że o tem nic nie wiedzą.

Paryż 29 lutego.

(B.) Wypadek wyborów 20go b. m., zapewniający w Izbie poselskiej przewagę republikanom, najsilniej zdaje się wpływać na bonapartystów, którzy, pomimo względnego zwycięstwa, jakie w tych wyborach odnieśli, nie mogą się pogodzić z myślą, iż cezaryzm nie zapuścił głębokich w ludzie francuskim korzeni. Ich zachowawczo-narodowy komitet, o którym *Debaty* słusznie mówią, iż nie jest ani zachowawczym, ani narodowym, stara się, przy nadchodzących ściślejszych wyborach, przeciągnąć na stronę swoją głosy, które w wielu okręgach rozdzieliły się pomiędzy innych monarchistów. W proklamacyach swoich do wyborców stara się ten komitet obudzić wyłączną troskę, już nie o stronnicze interesa i pragnienia, lecz o „interesa ogólne całej Francyi, o jej szczęście i bezpieczeństwo“ — i prosi innych kandydatów zachowawczych o usuwanie się z pola walki, w przeciwnym bowiem razie szkodząc wyborom bonapartystów, ułatwialiby zwycięstwo republikanom.

Że jest to głos wołającego na puszczy, o tem zapewniać zbyteczna. Monarchiści francuscy stanowią nieprzyjazne sobie wzajem a odrębnemi swemi interesami zbyt wyróżniające się stronnictwa, aby zdolnymi byli do zatopienia swoich stronniczo-indywidualnych pragnień w ogólnym celu jakiejś nieokreślonej zachowawczości, lub określającej się jedynie niechęcią i nieufnością do republiki, chociażby nawet tak bezbarwnej, jak ta, którą w braku charakterystycznej cechy „Wallońską“, od imienia autora konstytucyjnego projektu nazwano. Lecz jakkolwiek silną być może pomiędzy monarchistami niechęć i nieufność do republiki — chociażby wallońskiej — nie sądzę, aby silniejszą ona być mogła od niechęci i nieufności, jaką pośród stronników tak starej jak młodszej linii Burbonów budzą bonapartyści. Z dwojga wybierając, kto wie nawet, czy istotnie monarchiści opierający się na prawie, nie zaś na zamachach stanu, nie nakłoniliby się raczej ku republikanom.

W istocie koalicya stronnictw zachowawczych przeciw republikanom była możliwą i polityczną być mogła w Zgromadzeniu narodowem, pośród deputowanych, z których każdy przystępując do związku, nie widział się zmuszonym abdykować na korzyść innego a niemiłego mu stronnictwa. Koalicya taka przy wyborach i wobec wyborców jest nie tylko niepodobną, ale nawet byłaby niepolityczną. Jest ona niepodobną, gdyż pociąga za sobą koniecznie abdykacyę stronnictw na rzecz jednego tylko cezaryzmu; niepolityczną, bo jakkolwiek Buffet widział w stronnictwie bonapartystów najsilniejszy wyraz porządku i władzy, podwójna próba cesarstwa nie może dawać rękojmi, iż porządek i władza z prawdziwie zachowawczych wypływają tam zasad. Monarchiści przeto, którzy są szczerze do zasad zachowawczych przywiązani, chociażby nawet z wyborów 20go b. m. wyprowadzić musieli wniosek, iż sprawa indywidualna ich stronnictwa straciła nadzieję przyszłości, wszakże jako ogół interesów Francyi strzegące stronnictwo zachowawcze, nie mają prawa powierzać obrony tych ogólnych interesów jednej tylko fakcyi, lecz przeciwnie, powinniby poczuwać się do obowiązku nieopuszczania pola walki i wytrwania *usque ad finem*, w osobistej swych zasad obronie.

Bonapartyści zresztą w żądaniach i stawionych warunkach tej koalicyi nie ofiarują wzajemnych ustępstw, lecz żądają wprost od innych ustąpienia. W VIII okręgu Paryża, gdzie ks. Decazes walcząc z Raoulem Duval i Wiktorem Chauffour, otrzymał względną większość, gdzie przeto przy balotowaniu ma najwięcej szansy utrzymania się, chociażby nikt nie wycofał się z walki. Komitet zachowawczo-narodowy żądał, aby ks. Decazes zrzekł się kandydatury na korzyść Raoula Duval, gdy logika wymagałaby przeciwnie, aby ten ostatni jako będący w mniejszości, ustąpił. Naturalnie ks. Decazes zatrzymuje swoją kandydaturę, więc i Duval ustąpić nie chce, a w proklamacyi swej zrzeka się odpowiedzialności za następstwa uporu, t. j. za możliwe zwycięstwo Wiktora Chauffour. Sądzą, że Duval otrzyma przy tej sposobności od wyborców paryskich naukę, bo czego nie zrobił on w interesie tej niby ukochanej zachowawczości, dokonali tego radykalni przez niechęć do bonapartystów. Wiktor Chauffour zrzekł się w istocie kandydatury i radykalni głosować będą na ks. Decazes, który staje na gruncie konstytucyjnym. Radykalni bynajmniej tu się nie łudzą; wiedzą oni, że w ks. Decazes będą mieli w Izbie przeciwnika, lecz wiedzą, że w nim konstytucya nie będzie miała wroga, i to im na dziś wystarcza.

O zmianach ministeryalnych wiele jeszcze krąży pogłosek, lecz nieuzasadnionemi są te, które dotyczą ustąpienia admirała de Montaignac i Wallona. Marszałek jest zdecydowanym nie dopuścić, aby teki wojny i marynarki od parlamentarnych zawikłań zależeć miały, a nie ma żadnego powodu do zastąpienia Wallona przez Laboulaya lub Simona.

Nasz rodak p. Mękarski, wynalazca lokomobili o ściśnionem powietrzu, przewoził wczoraj marszałka, który się mocno zajmował szczegółami wynalazku. Wiadomo, iż marszałek wyznaczył komisyę, która ma się zająć zbadaniem i orzeczeniem najpraktyczniejszego zastósowania nowych wynalazków do omnibusów na szynach.

Rzym 28 lutego.

Opóźniając otwarcie nowej sesyi do 6 marca, czy ministeryum osiągnęło swój cel? Czy stanie przed Izbą dość przygotowane, aby odpowiedzieć na wszystkie jej oskarżenia i interpelacye? nie sądzę. Prezes rady spodziewał się ukazać w Izbie z traktatami handlowemi w jednej ręce, a z układami odnoszącemi się do wykupna kolei w drugiej. Pod względem pierwszego punktu, omyliła go nadzieja; nietylko bowiem traktaty handlowe nie zostały zawarte, lecz powszechne jest mniemanie, że największe trudności pozostają jeszcze pod tym względem do pokonania. Co do drugiego punktu, zdaje się, że p. Sella doprowadził rzeczy do dobrego skutku i że nastąpiła zgoda z rządem wiedeńskim. Lecz przypuściwszy, że układy zostaną podpisane i parafowane, pozostanie jeszcze ministrowi przygotować mnóstwo dokumentów, sprawdzić ogromną ilość liczb, zanim minister finansów może jasno wobec deputowanych wyłuszczyć kwestyę, i dowieść im liczebnie znaczne korzyści, jakie na państwo spłyną z tej operacyi.

Wszystkie te prace wymagają czasu; nie sądzę przeto, aby Izba miała natychmiast oświadczyć się pod tym ważnym względem. Zresztą prezes rady zechce może zbadać grunt i spróbować, czy jaki inny przedmiot mniejszej wagi uzyska zwykłą większość, zanim wytoczy wielką walkę, od której skutku zależy jego dalsze pozostanie w ministeryum.

Trudno zaiste stawiać pewne wnioski co do rezultatu owych dyskusyj, mniemam jednak, że p. Minghetti nigdy niebył tak zagrożonym; lecz jest to człowiek zręczny i zapewne znajdzie sposób, aby reprezentantom kraju jak najświetniej przedstawić interes, od którego według zdania jego przyjaciół zawisło zbawienie finansów włoskich.

Pzypadek może głównie rozstrzygnąć w tym razie, gdyż większość jaką p. Minghetti rozporządza, jest tak nieznaczną, że w jednym dniu zniknąć może. Prawica, tak wierna, tak zazwyczaj zwarta, jest w tej właśnie chwili bardzo zachwianą, jakkolwiek deputacya toskańska złagodniała nieco od chwili wykupna kolei południowej, ujęta nadzwyczajnie korzystnemi warunkami, jakie rząd przyznał właścicielom akcyj tej linii. Trudno przewidzieć co się stanie za dwa miesiące, lecz rzec można, że p. Minghetti nie odniósł porażki i że owszem wygrał terno na loteryi.

Mniemają tu, że król przy otwarciu sesyi będzie miał mowę, w której, jak zapewniają, nacechuje ściślejszą dziś niż kiedykolwiek zgodę z obcemi mocarstwami.

Według pogłosek giełdowych, rząd, aby nienarazić sobie wielkich ryb, stojących na czele administracyi linij wykupionych, postanowił w razie, gdyby Izba zatwierdziła układ, nietykać obecnie istniejącej organizacyi stowarzyszeń. Zostanie jednak ustanowioną w Rzymie dyrekcya centralna z radą administracyjną, w której utworzeniu uwzględnione będą żywioły składające radę administracyjną dziś istniejącą przy rozmaitych towarzystwach. P. Minghetti robi więc co może, aby wszystkich zadowolić.

Minister wojny oznaczył termin dla propagandy protestanckich duchownych w armii. Kazał zabrać wielką ilość biblij, znajdujących się w posiadaniu żołnierzy załogi i jaknajsurowsze wydał pod tym względem rozkazy. Tak zwani ewangeliccy misyonarze wciskają się od jakiegoś czasu z prawdziwie angielską nierozwagą do koszar i rozdają tam małe książeczki potężnego stowarzyszenia biblijnego. Fakt to ciekawy i zasługuje na wzmiankę. Pewnem jest jednak, że protestantyzm utworzył a raczej kupił pewną ilość prozelitów w armii włoskiej.

Wielkiej wrzawy narobił tu weksel na 200,000 fr., puszczony w obieg z fałszywym podpisem Wiktora Emanuela, który to podpis uznał za prawdziwy jeden z adjutantów królewskich pułkownik Bagnasco. Margr. Montegarra, który się przyznał do winy, oddawna znany był z sprawek tego rodzaju, a tym razem działać chciał na własną rękę.

Londyn 29 lutego.

Dwoma najważniejszemi wypadkami parlamentarnemi tygodnia były rozprawy nad zakupnem akcyj kanału Suezkiego i rozprawy nad okólnikiem, odnoszącym się do zbiegłych niewolników. Co do pierwszej kwestyi opozycya wstrzymała się od wywołania wotum Izby, które byłoby wypadło całkowicie na korzyść rządu, ograniczyła się tylko na kilku wycieczkach krytycznych przeciw tej operacyi rządu. Telegramy doniosły wam już o głównych punktach tej krytyki, pierwsi głos zabrali w tej sprawie pp. Love i Gladstone. Ten ostatni atakował operacyę ze stanowiska finansowego. P. Disraeli odrzekł, że interes ten nie był podjęty w celu spekulacyi, jakkolwiek zapewnia korzyść 10%; zakupno akcyj Suezkich było tranzakcyą polityczną, której celem zapewnienie i utwierdzenie panowania angielskiego; z tego też punktu winna ona być ocenianą.

Argument ten p. Disraelego przedstawiający suezką sprawę jako operacyę polityczną, był zupełnem przeciwieństwem argumentów, jakich używał lord Derby w Glasgowie, który zaprzeczał, aby ta operacya miała cele polityczne. Wiadomo jednak, że p. Disraeli nie krępuje się oświadczeniami swoich kolegów.

Jeśli w tej sprawie rząd miał zapewnioną przewagę, to w kwestyi okólnika, odnoszącego się do zbiegłych niewolników, gabinet miał przeciw sobie okrom opozycyi powszechne usposobienie opinii angielskiej. Mimo to jednak organizacya stronnictwa konserwatywnego jest tak silną, że ministeryum zdołało wbrew prądowi opinii uzyskać wotum Izby przychylne. Opozycya liberalna nie chciała też z tych rozpraw zrobić kwestyi stronnictwa. Kilku ministrów liberalnych, mianowicie lord Clarendon, postąpiło odnośnie do niewolników zupełnie w ten sam sposób, jak dzisiejszy gabinet. Liberały nie chcieli się wystawić na to, aby rząd w obronie powołał się na precedensa, przez ich stronnictwo podane. Ograniczyli się przeto na żądaniu prostego odwołania okólników i instrukcyj istniejących w tym przedmiocie i pozostawienie dowódzcom stacyj morskich i kapitanom okrętów uznanie okoliczności, w jakich mają lub nie mają udzielić schronienia na okręty angielskie zgłaszającym się niewolnikom.

Rząd domagał się, aby powierzono osobnej komisyi, mianowanej przez Królową, ułożenie regulaminu i kodyfikacyę różnych przepisów i rozporządzeń w tej mierze. Wniosek ten przyjęła Izba większością 45 głosów.

Dla rządu jest to zwycięstwo Pyrusa. Gabinet konserwatywny dał się pchnąć w kolej polityki osłaniającej niewolnictwo, kiedy stronnictwo liberalne przybrało postawę rycerzy wyzwolenia niewolników i zbierać będzie korzyści z popularności, jaka się łączy z tą sprawą.

Przy tej sposobności okazało się znaczne zmniejszenie głosów większości rządowej. W roku przeszłym gabinet rozporządzał większością 60 do 70 głosów, teraz zeszedł do 45.

Wiedeń 2 marca. Od zebrania się swego w d. 19 października r. z., Izba deputowanych w Radzie państwa załatwiła po dzień 1 marca r. b. następujące przedłożenia rządowe: ustawę o żandarmeryi; nowellę do ustawy stęplowej; budżet i ustawę skarbową na r. 1876; międzynarodową konwencyę metryczną; umowę przedłużającą traktat cłowy z księstwem Liechtenstein; ustawę o poborze rekruta w r. 1876; ustawę o czasowem uwolnieniu od podatku budowli nowych, przebudowanych i dobudowanych; umowę z Krainą co do funduszu indemnizacyjnego; ustawę o kasach zaliczkowych rządowych; ustawę o zapisywaniu okrętów kupieckich; nowellę do ustawy o nowych miarach i wagach; ustawę o kolei wzdłuż Dunaju; międzynarodowy traktat telegraficzny; ustawę o kredytach dodatkowych na budowę kolei żelaznych rządowych; ustawę o zbiorowem lokowaniu majątku sierocińskiego; ustawę o podatku konsumcyjnym od mięsa; traktat z Szwajcaryą; ustawy o kolejach żelaznych Erbersdorf-Würbenthal, Kriegsdorf-Römerstadt, Mürzzuschlag-Neuberg, Bozen-Meran, Tarvis-Pontafel, Unterdrauburg-Wolfsberg, Falkenau-Grasslitz, Lundenburg-Grussbach, Dux-Bodenbach (odrzucone), Unterdrauburg-Cilli (odrzucone), Bielsk-Żywiec, Pilzno-Klatów-Eisenstein, Leobersdorf-St. Pölten, połączenie kolei morawskiej nadgranicznej (odrzucone); ustawę o terminach do rekursów od orzeczeń władz skarbowych; ustawę klasztorną; ustawę o dalszych kredytach dodatkowych na r. 1876; ustawę o powstrzymaniu chorób zaraźliwych u bydła (odrzucone); konwencyę handlową z Rumunią; ustawę o obligacyach pożyczki m. Gradcu; ustawę zmieniającą ordynacyę wyborczą w Czechach; ustawę o płaceniu kwot przez spółki akcyjne do funduszu giełdy wiedeńskiej; ustawę o exkameracyi drogi rządowej w Wiedniu; ustawę o zapomogach i zaliczkach dla gmin dotkniętych nędzą w Galicyi; traktat z Havai; ustawę o rozdziale gruntów w Dalmacyi; ustawę o kredycie dodatkowym na wsparcie katolickich dusz-pasterzy; ustawę o łączeniu kolei galicyjskich; ustawę o podwyższeniu rękojmi państwa udzielonej kolei koszycko-bogumińskiej; wreszcie ustawę o emisyi renty w złocie oprocentowanej.

Wniesione, a niezałatwione, są jeszcze następujące przedłożenia rządowe: Ustawa o uwolnieniu od stępla i opłat wszystkich czynności dążących do zniesienia prawa propinacyjnego w Galicyi; ustawa o rybołówstwie; ustawa o organizacyi publicznej służby zdrowia; ustawa o podatku dochodowym od spółek akcyjnych; zamknięcie rachunkowe z r. 1874; ustawa o taryfie maksymalnej od osób i rzeczy na kolejach żelaznych; ustawa zmieniająca ordynacyę notaryalną; ustawy o kolejach tak zwanych predilskiej, arlbergskiej, Czerniowce-Nowosielica; rachunki z wystawy powszechnej; ustawa o nowej procedurze cywilnej: wreszcie traktat z Hiszpanią. Nowella podwyższająca stęple od podań i protokółów sądowych została cofnięta.

Prócz tego załatwiła Izba deputowanych szesnaście wniosków uczynionych przez deputowanych i wydziały, pięciu zaś nie załatwiła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 marca. W poniedziałek d. 6 b. m. odbędzie się o godz. 5ej wieczór posiedzenie Rady miejskiej przy drzwiach zamkniętych celem wybrania naczelnika budownictwa miejskiego.

Tegoż dnia wieczorem po posiedzeniu będzie ostatnie przyjęcie u Prezydenta miasta, Dr Zyblikiewicza, który wyjeżdża nazajutrz na otwarcie sejmu do Lwowa.

— Dla sierót pozostałych po ś. p. Bratkowskim sierżancie miejskim straży pożarnej, złożyli na nasze ręce pp. Heurteux 5 złr., Nagel 3 złr.

— Dla dotkniętej powodzią najuboższej ludności otrzymaliśmy od p. Nagla 2 złr., W. K. 1 złr., O. J. 1 złr.

— Już kilkakrotnie straż skarbowa odbywała rewizyę po składach sprzedaży soli i u przekupniów tejże i miała sposobność przekonania się, iż sól mełta i krupkowa jest fałszowaną przez przymieszanie ziemi i piasku, a może nawet jakich szkodliwych dodatków. Jeżeli ze względu na *regale*, jaką stanowi sól, straż skarbowa śledzi tylko szkody skarbowej, to w tego rodzaju oszustwie są bardziej jeszcze interesowani konsumenci i reprezentujące ich urzędy policyi targowej i policyi sanitarnej. Pragnęlibyśmy przeto, aby o każdem fałszowaniu soli zawiadamiany był Magistrat, który bez względu na fiskalną stronę tego przekroczenia, powinien pociągać winnych do odpowiedzialności i któremu służy prawo odebrania fałszerzom konsensu.

— PP. Lucyan Franciszek **Zengteller** rodem z Warszawy i Maurycy **Żebrowski** rodem z Pułtuska, otrzymali w dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— P. Julian **Morelowski**, Krakowianin, otrzymał w dniu dzisiejszym stopień doktora praw na tutejszym uniwersytecie.

— Jutro w niedzielę od godz. 12 do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 7my wykład p. Bronisława **Ryxa**: „Gospodarstwo wiejskie i gospodarstwo domowe kobiece— o uprawie i wyprawie lnu i konopi oraz o bieleniu płótna.“ Wykłady popularne bezpłatne od godz 4ej do 5ej p. K. **Zaleskiego**: „Chemia codziennego życia, o węglu (ciąg dalszy;“ od godziny 5ej do 6ej inż. W. **Łatkiewicza**: „O silniach.“ Wykład 7my. Koła o oddziaływaniu, turbiny, machiny wodosłupowe.“

— Na koncercie, który się odbędzie, jakeśmy już donieśli, w poniedziałek w sali hotelu Saskiego, odśpiewa p. **Juniewiczowa** prima donna opery lwowskiej aryę z *Halki*; pieśń Szuberta „Aufenthalt“ i aryę z *Mignon* Thomasa, pieśń „Do zobaczenia“ kompozycyi p. Marka i pieśń Gounoda „Au printemps;“ p. Marek zaś odegra na fortepianie Beethovena „Sonata appassionota,“ „Andante“ Beethovena, „Bourre“ Bacha, „Moment musical“ Szuberta, „Caprice“ własnej kompozycyi, „Etude de concert“ Liszta, Gavota Padre Martini; Gavota własnej kompozycyi, Mazurek (op. 38 H-mol) Chopina i Drugą rapsodyę Liszta.

— Z datków noworocznych za uwolnienie się od powinszowań wpłynęło do Magistratu złr. 538 cent. 85, które rozdano między ubogich po 4, 8 i 10 złr., a mianowicie wnieśli:

X. br. Schindler złr. 20, Urząd podatkowy złr. 10 c. 60, prokuratorya skarbu złr. 1, filia Banku hipotecznego złr. 10, prokuratorya rządowa złr. 9, pułkownik inżynieryi p. Keil złr. 1, p. Ferd. Winter złr. 10, przez komisarza obwodu II złr. 83 c. 70, p. Leon Bayer złr. 2, Starostwo złr. 16 c. 50, Szkoła początkowa złr. 3 c. 30, Bank galic. dla handlu i przemysłu złr. 30, Sąd del. miejski złr. 5, Gimnazyum św. Anny złr. 6, Dyrekcya policyi złr. 11 c. 10, Sąd wyższy złr. 23, Instytut techniczny złr. 2, Szkołą św. Barbary złr. 1 c. 50, Szkoła żeńska złr. 2, Towarzystwo wzajemn. ubezpieczeń złr. 15, przez księgarza p. Krzyżanowskiego złr. 19, Prezes Akademii umiej. złr. 4, Podkomisya podatku gruntowego złr. 13 c. 85, Dyrekcya Skarbu złr. 5, stacya telegraficzna złr. 1, przez komisarza obwodu Igo złr. 66, komenda placu złr. 3, Uniwersytet złr. 15, Kasyno powszechne złr. 5, przez komisarza obwodu III złr. 21 c. 30, p. Maciołowski złr. 1, Konsystorz Jlny złr. 2, Dyrekcya szpitali złr. 9 c. 50, z Resursy miejskiej złr. 20, Urząd cłowy złr. 5 c. 90, p. Kłobukowski złr. 2, Gymnazyum św. Jacka złr. 4, Towarzystwo muzyczne złr. 2, Starostwo górnicze złr. 8, Wyższa szkoła realna złr. 2, przez księgarnię p. Friedleina złr. 6, Towarzystwo gospodarcze złr. 5, Żandarmerya złr. 3 c. 40, Sąd krajowy złr. 4, Zakład gazu złr. 10, fabryka tytoniu złr. 3, Kasa oszczędności złr. 13 c. 10, Zarządy kolei złr. 3, p. Biasion złr. 1.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj Maryę Suchodolską i Antoninę Łakomską, włóczęgi za posiadanie skradzionego kwitu zastawniczego na zegarek złoty; Michała Gołębiowskiego, kelnera z Rozwadowa, za przeniewierzenie. Od Reginy Klimkowej, służącej, policya odebrała prześcieradło i 5 kluczyków. W policyi znajduje się fartuszek z pieniędzmi, znaleziony wczoraj wieczorem przez pachołka miejskiego Maluczka i policyanta.

— Do *Gaz. Narod.* piszą, iż autorem „Ojca Makarego“, który to dramat komisya konkursowa krakowska odrzuciła, jest p. Wład. Okoński, autor „Niewinnych“. Dramat przesłany do konkursu nie ma jednak na sobie podpisu, co jest warunkiem konkursowym. Ale zarazem dowiedzieliśmy się z *Gaz. Narod.*, „żeśmy nie zupełnie jeszcze dojrzali ani pod względem artystycznym ani ogólno-ludzkim“. Prawda, że społeczeństwo nasze nie może jeszcze oswoić się z tendencyami „Ojca Makarego“.

— Donoszą nam z Chrzanowa, że komitet balu danego tam d. 12 lutego, przeznaczył 21 złr. 28 cent. na sprawienie odzieży dla ubogich uczniów tamecznej szkoły męskiej.

— **Bochnia** 3 marca.

Wybory do Rady miejskiej trwały tu trzy dni począwszy od 1 b. m. W kole I wybrani: Dr Schöngut, Marek Gatty, proboszcz X. Grzegorzyk, Daczyński, Dr Trybulec adwokat, Teodor Żehenter, Ant. Górski, Ramult notaryusz, prof. Stoeger, Dr Hoszard, X. Pietrzycki, Kawski; Zastępcami: Dr Bolesław Józefczyk, prof. Szklarz, oficyał poczt. Smolik, Gutowski, Franciszek Grotowski, Szancer. W kole IIem: Antoni Christ, Dołkowski, Pisz, Pachucki, Koperski, Bretschneider, Biernat, Fischer, Góra, Górski, Nachowski, Nebenzahl. Zastępcy: Paruch, Rajkowski, Stępniowski, Ziętkiewicz, Müller, Hydzik. W kole III: Turek, Jakób Michnik, Pawolski, Sarna, Zięba, Kotarski, Michał Łosik, Görz, Olszowy, Kordecki, Pisarski, Bielczyk. Zastępcy: Ziętkiewicz, Piekarczyk, Gajdecki, Turek, Kopacz, Marcin Müller.

— Jak nam piszą z Wiednia, dochód dotychczasowy z balu polskiego, danego d. 24 lutego w Sofien-Saal, wynosi po odtrąceniu wszystkich kosztów, około 2500 złr., a ciągle jeszcze nadchodzą datki. N. Pan i cesarzewicz Rudolf posłali komitetowi 500 złr., Cesarzowa i Arcyksiążęta po 50 złr. protektor zaś balu arcyks. Karol Ludwik 100 złr.

— W nocy 24go lutego przy ujściu Narwi do Wisły pod Nowym Dworem i Modlinem woda z Wisły wtłoczyła kry do Narwi, a że buduje się na tej ostatniej rzece most żelazny pod kolej Nadwiślańską, przeto woda i kra nietylko rozbiła most tymczasowy drewniany, lecz oraz zerwała budynek, pod którym umieszczone są cylindry, gdzie robotnicy pracowali około fundamentów mostu. Zdołano ludzi jeszcze uratować, ale roboty dotąd uskutecznione dla mostu żelaznego w niwecz obróconemi zostały.

— N. 9 *Prawnika* zawiera: Wykaz czynności sądu wyższego krakowskiego po koniec r. 1875; — Przegląd tygodniowy; — Praktyka sądowa i administracyjna; — Wiadomości potoczne.

— Nr 556 *Kłosów* zawiera: „Rodzina Brochwiczów,“ powieść przez Elizę **Orzeszkową** (c. d.); — „Pozłacana młodzież“ komedya w 4ch aktach, przez Michała **Bałuckiego** (c. d.); — „Grenlandya;“ — „Baśń o zaklętej królewnie“ (z ryciną); — „Listy włoskie przez W. K.; — „Przegląd muzyczny“ przez Wł. **Żeleńskiego**; — „Korespondencya“ (Wiedeń); — „Dzień doby mateczko“ (rycina); — „Przegląd polityczny;“ — „Nowe typy:“ Szkice humorystyczne Fr. **Kostrzewskiego** (2 ryciny); — „Cherubini Gluck i Spontani“ przez Wł. **Żeleńskiego** (z 3 rycinami;“ — „Wiadomości bieżące z pola literatury i sztuki.

— *Cerkiewny Wiestnik* donosi: O 22 wiorst drogi od Pułtawy a 3 wiorsty od stacyi Boszkowa na kolei Charkowskiej leżą Ładyszewskie futory, gdzie mieszkała wdowa po żołnierzu z czworgiem dzieci: trzema córkami 17, 16- i 5-letnią i z 11 letnim sy-

nem; mieszkał tam również 18 letni mieszczanin pułtawski Artemi Szustwan, który już używał reputacyi złodzieja. Szustwan bywał u wdowy i znajdował się tam wieczór 27go stycznia, bawił się z młodemi, a na prośbę wdowy narąbał drew siekierą i pozostał na noc. Jak później wyznał, przyszła mu w nocy myśl okradzenia żołnierki i przypomniał sobie zaraz, że ma siekierę. Nie będziemy opisywali okropnej zbrodni, Szustwan bowiem wymordował wszystkich, a że nocował tam także 13 letni siostrzeniec gospodyni i uciekał przed mordercą, ten i jego dognał i położył trupem. Cała ta rzeź trwała prawie noc całą. Szustwan czując się bezpieczny, wyłupał skrzynię i zabrał 137 rubli, poczem miał tyle jeszcze odwagi, że jadł w nocy między trupami. Rano odkryto zbrodnię i dostrzeżono, że gospodyni daje jeszcze niejakie znaki życia. Zdołano ją przywrócić do przytomności i ona wydała mordercę. Żaraz go też wzięto z domu, gdy siedział pod piecem i wywabiał krew z odzieży. Chciał on początkowo zwalić zbrodnię na inne osoby, ale widząc dowody przeciw sobie, bo znaleziono przy nim skradzione pieniądze wdowy, przyznał się do wszystkiego.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 4 marca, na dochód Wandy Urbanowiczówny, po raz pierwszy, dramat w 5ciu aktach, przez Plouviera, tłumaczył R. Morozowicz: *Waryaci* (La vie à outrance.) — Jutro w niedzielę dnia 5 marca, po raz trzeci opera komiczna w 3ch aktach, J. Moineaux, muzyka J. Offenbacha, tłumaczył R. Morozowicz: *Piękne Georgianki* („Les Georgiennes“). Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 3 marca pochmurno; termometr od + 7·3 spadł wieczorem na + 1·4 C. Barometr idzie w górę; d. 4 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 729·16 millimetrów, termometru — 2·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 5 marca Sgo Fryderyka opata; w poniedziałek dnia 6 marca: Śej Kolety panny.

Wykaz zmarłych w Krakowie
od dnia 25go Lutego do 3 Marca 1876 roku.

Kudłanakowa Marya, służąca, lat 52, na zapalenie płuc; Serafin Michał, diurnista przy sądach, lat 48, na suchoty; Goralik Józef, wyrobnik, lat 60, na rozedmę płuc; Trelinowa Katarzyna, żona stróża miejskiego, lat 49, na zapalenie płuc; Zarzecka Marya, wyrobnica, lat 40, na rozedmę płuc; Frasiowa Anna, żona murarza, lat 39, na rozedmę płuc; Tataruchowa Wiktorya, żona wyrobnika, lat 55, do szpitala konająca przywieziona; Paderowski Józef, obyw. m. Krakowa, lat 74, na uwiąd starczy; Mędrzak Maciej, wyrobnik, lat 32, na raka podniebienia; Kisling Karol, odlewacz, lat 46 na suchoty; Mazurkiewicz Ferdynand, czeladnik krawiecki, na suchoty; Fudali Józef, wyrobnik, lat 50, na wypocinę opłucnową; Bratkowski Michał, sierżant straży ogniowej miejskiej, lat 30, utonięcie w Wiśle; Celingerowa Katarzyna, żona oficyalisty prywatnego, lat 36 na zapalenie płuc; Figura Wojciech, wyrobnik kamieniarski, lat 40 na rozedmę płuc; Bogurska Salomea, wyrobnica, lat 48, na zapal. płuc; Przeniosło Regina, wyrobnica, lat 64, na zapalenie przewłoczne nerek; Belberitz Fryderyk, Dr c. k. lekarz sztabowy, lat 54, na rozedmę płuc; Bakłaszew Michał, urzędnik cłowy rosyjski, lat 28. na suchoty; Smoleń Józef, młynarczyk, lat 32, na zapalenie przewłoczne nerek; Nowicka Władysława, wyrobnica, lat 40, na zapalenie nerek; Zelinka Aleksander, uczeń gymnazyalny, lat 16, na durzycę brzuszą; Chachłowski Franciszek, wyrobnik, lat 26, na suchoty; Kaniewski Stanisław, wyrobnik, lat 58 na suchoty; Serafin Wojciech, służący, lat 24, na durzycę osiatkową; Jaworska Mieczysława, córka obywatela z Kongresóki, lat 14, na grużlicę płuc; Baumowna Emilia, córka postrzygacza, lat 28, na grużlicę płuc; Weisskerz Dawid, ubogi, lat 57, na zapalenie obrzusznej; Sonnenschein Izaak Hersch, faktor, lat 74, na raka wątroby.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu zmarło 22 mianowicie: Na kurcze 1, nieżywo urodzonych 2, na dławice 1, na szczękościsk 1, zapalenie kiszek 1, nieżyt jelit 3, zapalenie opon mózgowych 1, do szpitala konające przywieziono 1, na niedodmę płuc 2, na ospę 3, na suchoty 1, na zastaw puchlinę mózgu 1, na obrzęk śledziony 1, z wyniszczenia 2.

Sprawy sądowe.

Kraków 4go marca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 6 b. r.: Macieja i Józefa Kirkielów, Antoniego Mirgi o rabunek, (przed sądem przysięgłych); Marcina Bindy o ciężkie uszkodzenie ciała; Jakóba Budy o oszustwo; Leopolda Reichenkarma o oszustwo; Wolfa Rosenbluma o oszustwo. Prócz tego 7 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek d. 7 b. m.:* Franciszka Maja o podpalenie, (przed sądem przysięgłych); Józefa Wróblewskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Sporgona o ciężkie uszkodzenie ciała; Macieja Wajdy o kradzież. *We środę d. 8 b. m.:* Hieronima Hübnera i Karola Pileckiego o nadużycie władzy rządowej, (przed sądem przysięgłych); Antoniego Legiona o kradzież; Walentego Kubasa i Jana Klimka o kradzież; Jana Kaczora o kradzież; Szymona Knapfa o kradzież. Prócz tego 7 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek d. 9 b. m.:* Michała i Maryanny Gilawskich o gwałt publiczny; Wincentego Stamizy o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha Kormana o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Wojciecha Bibera o gwałt publiczny. *W piątek d. 10 b. m.:* Wolfa Messera o oszustwo; Michała Czapika o kradzież; Jana Pawulskiego o gwałt publiczny. Prócz tego 9 rozpraw apelacyjnych. *W sobotę d. 11 b. m.* rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Koleje galicyjskie.

Ostateczny wypadek głosowania w Radzie państwa w sprawie kolei galicyjskich, ogranicza się na samem kupnie kolei Dniestrzańskiej na rzecz rządu, zresztą wszystko pozostało *statu quo*. Wobec nieprzyjaznego usposobienia, jakie w czasie obecnej kadencyi sprawa ta znajdowała w Izbie niższej Rady państwa i wobec stanowiska, jakie rząd zajął w tej mierze, wypadek ten, jakkolwiek go smutnym nazwać można z tego powodu, że wykończenie sieci galicyjskiej znowu do niepewnego czasu odroczył, jest o tyle przynajmniej lepszym od złączenia którejkolwiek z drobnych kolei galicyjskich z jedną z dwóch silniejszych krajowych, że o załatwieniu tej sprawy na przyszłość nie przesądza i zawsze jeszcze możność utworzenia osobnej grupy z należytem rozszerzeniem jej zachowuje. Pozostajemy bowiem przy wypowiedzianem już kilkakrotnie zdaniu, że dla ożywienia wewnętrznego ruchu w Galicyi, dla rozbudzenia tych wszystkich warunków, na podstawie których przemysł galicyjski, szczególnie górniczy, rozwinąć się może, dla wpływu na stosowne ułożenie taryf kolejowych i ze względu na możność tańszego sprowadzania węgla szląskiego na potrzeby krajowe, najwłaściwszem jest połączenie wszystkich drobnych kolei galicyjskich w jedno grono, z zapewnieniem mu możności wybudowania linij Zagórze-Grybów, Sącz-Żywiec-Czacza i Tarnów-Sandomierz. Otoż ostateczny wypadek głosowania w Izbie nie zapobiega możności takiego załatwienia sprawy kolejowej galicyjskiej, a czujność deputowanych naszych, jeśli tylko z każdego chwilowego zakłopotania rządu zręcznie skorzysta, zdoła, jeśli się nie mylimy, cel ten ostatecznie osiągnąć. Przemawia bowiem za tem bardzo wiele względów. Kolej Leluchowsko-Tarnowska ma wprawdzie wielką przyszłość przed sobą wrazie wykończenia łączników sieci austryackiej z kolejami tureckiemi i przedłużenia samej kolei Leluchowsko-Tarnowskiej przez Sandomierz do Warszawy. Znalazłaby się ona bowiem w takim razie na najprostszej linii od Salonichi (ważnego obecnie portu tureckiego) do Gdańska. Ale, nim to nastąpi — a przyszłość ta jest jeszcze dosyć odległą — kolej Leluchowsko-Tarnowska nie ma żadnej ekonomicznej podstawy swego bytu i jedynie przez połączenie z Zagórzem, Żywcem i Czaczą uniknąć może ciągłego znacznego deficytu, któryby rząd musiał pokrywać. W razie też tylko takiego rozgałęzienia spełnia w całości zadanie swe strategiczne. Rząd, będąc przytem już właścicielem kolei Dniestrzańskiej, uczuje wkrótce potrzebę połączenia tej kolei z Leluchowską. Można więc mieć nadzieję, że przy silnym nacisku z naszej strony, rząd rychło sobie własny interes przypomni i do częściowego przynajmniej uzupełnienia kolei galicyjskich przystąpi. Szkoda tylko, że odnoga prowadząca z Dziedzic do Żywca nie będzie mogła być połączoną z grupą galicyjską. Zapewniałoby to tani dowóz węgla pruskiego, wbrew przeciwnym dążnościom kolei północnej. Zabiegi ostatniej zdołały widok ten zniweczyć. Pozostaje wprawdzie jeszcze do ominięcia kolei północnej droga na Czaczę, po której koleją Bogumińsko-Koszycką dostać się można do kopalni Szląska pruskiego; ale droga ta jest nierównie dłuższą i znaczną część oczekiwanych zysków niweczy. Będzie więc z czasem jeszcze trzeba pomyśleć o osobnej odnodze z Jordanowa do Oświęcima.

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3go marca.

HOTEL WIKTORYA: Księżna Laura Bauffrement z Wiednia, Edward hr. Raczyński z Chili (w Ameryce), Bolesław hr. Bniński z Poznania, Kornel Krzeczunowicz poseł z Wiednia, Maksymilian hr. Mielżyński i Maciej hr. Mielżyński z Wiednia, Zygmunt Cieszkowski z Warszawy, Dominik Szymanowski ob. z Podola, Zygmunt hr. Rzyszczewski z Poznania, Marceli Mikulicz Radecki z Podola, Dr Karol Malli adwokat ze Lwowa, Gustaw Gebethner z Warszawy, Henryk Steiner kupiec z Hamburga, F. Scherner kupiec z Granicy, Konstanty Brzeziński z Warszawy, Wiktor Czarliński inżynier z Warszawy, baron van den Bogaerde inżynier z Rosyi, Wiktor Kwiatkowski z Warszawy, Gracyan Unger z Warszawy, Tadeusz Dzierzkowski z Odessy, Jan Stoczkiewicz z Warszawy, Leon Brandhuber z Lyonu, Edward Rucker ob. z Krymu, Józef Trzemeski z Wołynia, Zygmunt Rosenzweig ob. z Kongresówki, Henryk Armistead ob. z Hamburga.

HOTEL POLLERA: Józef Wojda z Nowego Sącza, Szymon i T. Wolfowie i M. Czerniak z Königsbergu, E. Biedermann z Debreczyna, Jordanowa z Tarnowa, Ludwik Rosenböck z Wiednia, Helena Kochanowska z Tarnowa, W. Miesel z Wiednia, A. Glajcar z Drogomyśla, Adam Gołemberski z Kongresówki, Michał Goldschmidt z Moguncyi, August Trump z Wiednia, Tytus Maleszewski z Warszawy, Emii Braksatory z Krzeszowic.

HOTEL pod RÓŻĄ: St. Pstrokoński właś. dóbr z Kongresówki, Józef Zellt kupiec z Warszawy, Andrzej bar. Konopka właśc. dóbr z Galicyi, Ksawery Lucieński radzca stanu z Warszawy, Ferdynand Kozubowski z Galicyi, Aleksander Zborowski starosta z Myślenic, Stanisław Strzelbicki notaryusz z Przeworska, Józef Zedlmajer wł. dóbr z Kongresówki, Stanisław Derych właśc. dóbr z Kongresówki, Dr Neuman z Wiednia, W. Wojnowski właśc. dóbr z Kongresówki, Ignacy Pstrokoński właś. dób z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Józef hr. Stadnicki wł. dóbr z Kongresówki, Hipolit Pietraszewski wł. dóbr z Brześcia Litewskiego, Anastazy Wielogłowski wł. d. z Kongresówki, Antoni Łącki wł. d. z Kongresówki, Adolf Szyc wł. d. z Kongresówki, Edward Podolski ze Lwowa, X. Aleksander Maryański ze Lwowa, Ludmiła Kubecka ob. z Kongresówki, Wacław Padoszewski właśc. dóbr z Rachwałowic.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 2 marca. Tutejszy poseł turecki oświadczył, że doniesienia dzienników rosyjskich o wymuszaniach ze strony urzędników tureckich w Hercegowinie będą najściślej dochodzone, a winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności surowej. Nadmieniono przytem, że pewne organa rosyjskie w dążności panslawistycznej usiłują odmalować wszystkie zajścia w okolicach powstaniem zajętych w Turcyi w barwach mocno nieprzychylnych dla rządu tureckiego, podczas gdy rząd rosyjski znosząc się niedawno z posłem tureckim, wyraził, iż stara się najmocniej o ułatwienie pacyfikacyi. Turcya ułaskawiła niektórych wygnańców hercegowińskich. Turcy obdarowali ich hojnie i z wygnania odwieźli do domów.

Paryż 2 marca. Don Carlos przybył wieczorem do Boulogne, a jutro odpłynie do Anglii. Król Alfons spodziewany 12go b. m. w Madrycie.

Londyn 2 marca. Jen. amerykański Schenck oświadcza w dziennikach londyńskich, że zeznanie złożone w sprawie kopalni „Emma“ przed komitetem washingtońskim przez świadka Jakóba Lyona pod względem zachowania się jenerała i ogłoszone wczoraj w dziennikach jest potwarczem kłamstwem.

Konstantynopol 3 marca. Urzędownie ogłoszono, że zapewniona jest wypłata na czas kuponów pożyczki z r. 1858, gdyż minister skarbu wysłał w tym celu 46,000 f. sterl. w wekslach płatnych 1go marca, a prócz tego na 28,000 funt. sterl. wystawił weksle, a nakoniec wezwał bank ogólny ottomański, aby ten uzupełnił resztę 46,000 f. st. na podstawie rękojmi danych temu instytutowi.

Izba wyższa wiedeńskiej Rady państwa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu kilkanaście uchwał Izby niższej bez zmiany, lecz do obrad nad konwencyą handlową z Rumunią jeszcze nie przyszło. Przypuszczają, że jeszcze dziś nie zostanie Rada państwa odroczoną, lecz dopiero w poniedziałek.

Co do ponownego zebrania się Rady państwa w czerwcu r. b. *N. fr. Presse* cofa dziś pierwotne swe doniesienie, utrzymując, iż Rada państwa zwołaną zostanie dopiero pod jesień. Korespondent nasz wiedeński zgadza się także z tem, iż niema powodu zwoływania parlamentu austryackiego w czerwcu dla jednej sprawy. Twierdziliśmy to wczoraj. *N. fr. Presse* donosi natomiast, że dla sejmu galicyjskiego i czeskiego preliminowaną jest sesya sześciotygodniowa. Nie wiemy zkąd dziennik rzeczony czerpie tę wiadomość, ale to pewna, iż przedłużenie terminu trwania sesyi naszego sejmu będzie zawsze pożądanem.

Ministrowie węgierscy przyjeżdżają dziś nieodwołalnie do Wiednia na konferencye. Donoszą już o tem z źródła urzędowego. Wczoraj odbyła się w Peszcie poufna narada u prezesa gabinetu, w której wzięli udział znakomitsi członkowie stronnictwa liberalnego, zapewniają jednak, iż kwestya rokowań nie była przedmiotem obrad, lecz zajmowano się tylko sprawami wewnętrznemi, które wymagały koniecznie porozumienia się członków sejmów z ministrami, zanim ci wyjadą do Wiednia.

Sejm pruski wciąż zajęty obradami budżetowemi. Z posiedzenia środowego dziś dopiero odbieramy całe sprawozdanie, i wczorajszą o niem wzmiankę wypada nam uzupełnić o tyle, o ile prócz sprawy pokrzywdzenia prowincyj przez wyśrubowanie kursu papierów kolejowych, któremi rząd spłacił dotacye prowincyonalne, ciekawszym epizodem obrad były jeszcze skargi posła Heeremanna z frakcyi centrum na samowolę władz administracyjnych, które przy rozwiązaniu dwóch zgromadzeń klasztornych w Monasterze nietylko nie szanowały osobistej wolności laików nie należących już do zgromadzenia, lecz także naruszyły własność prywatną. Wiadomo, że i w Wielkopolsce nie uszanowano kontraktu kupna, mocą którego jeden z obywateli nabył od XX. Filipinów w Gostyniu bibliotekę w czasie, gdy zgromadzenie to zupełną jeszcze posiadało wolność rozporządzania swym majątkiem. Bibliotekę przez żandarmów odebrano nabywcy. Po obradach budżetowych ważniejsze sprawy, któremi sejm zajmować się będzie, są następujące: projekt o zupełnem wyrugowaniu języka polskiego z urzędów, projekt o zarządzie majątków dyecezyalnych, projekt ordynacyi synodalnej dla pruskiego Kościoła ewangielickiego (*Landeskirche*), nowa ordynacya miejska, ustawa wcielająca Lauenburg do monarchii Pruskiej i ustawa o kolejach żelaznych. Przeciw pierwszemu z tych projektów wciąż jeszcze nadchodzą petycye gromadzącej się po wiecach ludności polskiej; liczba podpisów na tych petycyach dochodzi już 250,000. Co do ordynacyi synodalnej, ma ona, jak już wiadomo, wielu przeciwników, przedewszystkiem w postępowcach, lubo prawowierny protestantyzm także jej nie sprzyja; jest ona postępowcom zbyt *orthodox* a prawowiernym protestantom zbyt liberalna; łączy w sobie idee cesarza Wilhelma z poglądami ministra Falka. Wobec tak sprzecznych a jednak wspólnie do obalenia tej ordynacyi dążących zapatrywań frakcyj sejmowych ważne mogłaby w tej sprawie zająć stanowisko katolicka frakcya centrum. Jakoż donoszą jedni, że frakcya ta zamierza wesprzeć agitacyę przeciwną uchwaleniu ordynacyi, aby tylko zachwiać stanowisko ministra Falka; inni znów piszą, że owszem głosować będzie za ordynacyą. Doniesienia te nie zmieniają wypowiedzianego dawniej już zdania naszego, że tak frakcya centrum jak posłowie Polacy powstrzymają się od głosowania w sprawie dotyczącej wyłącznie protestantyzmu, której traktowanie w sejmie z udziałem newet żydów jest poprostu *absurdum*. W tem mniemaniu utwierdza nas trzecie nakoniec doniesienie. wedle którego frakcya centrum wyśle do komisyi ordynacyi synodalnej tylko trzech protestanckich członków swoich (Gerlach, hr. Brüel i hanowerczyk Kirchhoff), resztę zaś miejsc odstąpi podobno postępowcom. Coby mogła mieć na celu ustawa o kolejach, niewiadomo jeszcze; ale prawdopodobnie ma utorować drogę do urzeczywistnienia projektu nabycia kolei żelaznych na skarb Rzeszy niemieckiej; rząd zaś berliński nie zaniechał go, mimo że opiera się mu nietylko rząd bawarski, lecz i saski, jak dzisiaj donoszą telegramy. Uderza poniekąd, że berliński *petit officiel*, wyliczając „ważne“ projekty, które sejm ma załatwić, nie wspomina wcale projektów o języku urzędowym i o zarządzie majątków dyecezyalnych.

Kryzys ministeryalna we Francyi przeciągnąć się może jeszcze dni kilka, lecz gdy znikła możność utrzymania dawnego gabinetu w komplecie aż do zebrania się nowych Izb, przeto Mac-Mahon starać się musi o złożenie nowego gabinetu jeszcze przed zebraniem się parlamentu, gdyż w ten tylko sposób może jeszcze uniknąć nacisku Izby, któraby mu chciała narzucić Juliusza Simona na ministra wyznań. Już wszakże rokowania z Périerem wskazują, że żywioły konserwatywne w gabinecie nie utrzymają się, chyba co do ministrów fachowych, których obsadzenie zostawia lewica Mac-Mahonowi, mianowicie ministrów wojny i marynarki. Może zostawią twórcy przyszłego gabinetu nietkniętego ks. Décazes, widząc w nim rękojmię utrzymania dotychczasowych stosunków z zagranicą; ale co do ministrów spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości, będą zapewne nienaruszonymi, bo od tego zależy kierunek całej polityki wewnętrznej, czyli tryumf republikańskich zasad. Już Gambetta w poniedziałkowej mowie swojej w Lugdunie dał uczuć, iż nowy gabinet musi wywiesić chorągiew antikatolicką, aby sobie zjednać przychylność Prus i Rosyi.

Znany kameleon polityczny Emil Girardin, który przechodził koleją wszystkie obozy i pod wszystkiemi chorągwiami służył, strasznie piorunuje dziś w *La France* na pozwolenie przejazdu Don Carlosowi przez Francyę; chciałby on wydać Don Carlosa w ręce króla Alfonsa, jeśli już we Francyi nie można go uwięzić. Cóż, kiedy właśnie król Alfons nierad był, aby Don Carlosa przytrzymano, bo nie wiedziałby, co z nim zrobić. Don Carlos wyjechał do Anglii, a jak *Liberté* utrzymuje, uda się później do dóbr swoich na Węgry.

Ajencya telegraficzna rosyjska w Berlinie donosi z Petersburga 29go lutego, że listy nadchodzące tam z Konstantynopola mówią o prześladowaniu zdwojonem chrześcian w Turcyi i o mordach popełnianych przez ajentów tureckich, oraz, że doniesienia te potwierdzane są przez konsula angielskiego w Mostarze, który przybył do Stambułu; dalej donosi taż ajencya, że mieszkańcy Zwornika wysłali petycyę do Sułtana, prosząc go o opiekę przeciw tym prześladowaniom i okrucieństwom, które utrudniają dzieło pacyfikacyi rozpoczęte przez mocarstwa. Z tego powodu tłumaczył się poseł turecki w Petersburgu i przyrzekał dochodzenie skarg i ukaranie winnych, a zarazem zarzucał rządowi rosyjskiemu pobłażanie dla pism panslawistycznych rosyjskich, które wbrew przyrzeczonemu przez rząd zamiarowi uspokojenia kraju, podburzają ludność słowiańską w Turcyi do stawiania oporu i malują stosunki tureckie w barwach nieprzyjaznych dla Porty. Prawdopodobnie prześladowań tych dopuszczają się begowie bośniaccy, słowianie narodowością a muzułmanie religią, którzy prześcigają Turków w fanatyzmie, a przez równouprawnienie wyznań czują się być pokrzywdzeni.

Tak czarnogórski rząd jak i serbski otrzymawszy upomnienie od rządów trzech mocarstw, aby się wstrzymywały od wszelkich kroków mogących wpłynąć na rozwój powstania, zachowują się neutralnie a nawet, o ile się da, nieprzyjaźnie dla powstania. Szczególnie też zagrożono z Petersburga ks. Mikołajowi, że straci udzielaną mu zapomogę, jeśli będzie nadal wspierał powstanie. Niemniej na granicy dalmackiej rozciągnięto nadzór, aby nie przepuszczać ochotników. Z Berlina zaś miano upomnieć ks. Karola Rumuńskiego, aby zachował ścisłą neutralność.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 4 marca (*pryw.*) Arcyks. Albrecht przesłał Dr. Ziemiałkowskiemu 1000 złr. na rzecz poszkodowanych wylewami w Galicyi. *Fremdenblatt* donosi jako pogłoskę, że minister Tisza zamierza podać się do dymisyi.

Wiedeń 4 marca. Izba wyższa uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszem traktat handlowy z Rumunią i ustawę o rencie złotej. Wśród obrad nad traktatem handlowym minister handlu, świadom odpowiedzialności swojej, oświadcza, że co się tyczy artykułu 6go, rząd austro-węgierski pojmuje go tylko tak, że wszelkie korzyści cłowe, spływające z jakiegobądź tytułu na inne państwa, dostaną się także monarchii austro-węgierskiej w udziale, a gdyby rząd rumuński jakokolwiek inaczej miał go pojmować, rząd austro-węgierski uważałby to za złamanie traktatu; w takim razie rząd potrafi ująć się za prawami i honorem Austryi. Wśród obrad nad ustawą o rencie złotej hrabia Leon Thun przemawia przeciw ustawie, przeciw dualizmowi, żąda, aby dochowano praw służących sejmom krajowym na mocy dyplomu październikowego, do nich to należy uchwalać podobne ustawy. Mówca dopatruje się w centralizmie przyczyn dzisiejszego położenia finansowego i zaciągania pożyczek. Prezes i sprawozdawca Winterstein usiłują zbić wywody Thuna. Minister skarbu przeczy, iżby zdolność opłacania podatków była w Austryi wyczerpniętą, ale prawda, że znaczna część opodatkowanych usuwa się od obowiązku płacenia podatków, w czem przecie po uchwaleniu ustaw podatkowych spodziewać się godzi zmiany na lepsze. Następnie uchwaliła Izba projekt kolejowy dotyczący kolei z Pilzna na Klatów do Eisenstein, tudzież pożyczkę głodową dla Galicyi i kredyt dodatkowy w ilości 600,000 złr. na zapomogi dla katolickich duszpasterzy.

Drezno 4 marca. Izba deputowanych przyjęła 66 głosami przeciw 7 wniosek, iż rząd ma odmówić w Radzie związku niemieckiego przyzwolenia swego na wniosek względem nabycia kolei lub części ich na rzecz skarbu cesarstwa Niemieckiego.

Rzym 4 marca. Kardynał Prymas Ledóchowski przybył tu wczoraj po południu i przyjmowany był przez kolegia polskie i niemieckie, tudzież wiele innych osób.

Paryż 4 lutego. Mac-Mahon przyjmował Kazimierza Périera, a ten ostatni miał także długą naradę z Dufaurem nad programem przyszłego ministerstwa. Zebrany lewy środek żąda przeobrażenia ministerstwa i personalu administracyjnego, przywrócenia ustawy o merach z r. 1871, zmiany ustawy o wyższem nauczaniu, mianowania nowej komisyi ułaskawień, któraby mogła odbywać rewizyę procesów (skazanych przez sądy wojenne. *Red.*) — Don Carlos wydał proklamacyę, w której mówi, iż zrzeka się obecnie prowadzenia dalej walki wobec przewagi przeciwników, chcąc uniknąć próżnego przelewu krwi. Do Francyi uszło 15000 Karlistów.

Ateny 4 marca. Królowa powiła córkę. Trzech bankierów ateńskich przedsiębierze wysuszenie jeziora Kotsais; kapitał zakładowy wynosi 5 milionów franków.

Mostar 3 marca. Onegdaj zaszła mała utarczka we wsi Kolinie, niedaleko Hutowa. Banda powstańców prowadzona przez księdza katolickiego Musiera, uderzyła na wieś chrześciańską. Za nadejściem kilku kompanij wojsk tureckich, powstańcy po krótkiej walce cofnęli się w góry.

Konstantynopol 4 marca. Vassa efendi, komisarz turecki, wyjeżdża dziś do Bośni. Sułtan uwolnił mieszkańców Bośni i Hercegowiny od podatków przez dwa lata. W. wezyr przyjmować dziś będzie Rose-Stanfortha.

Washington 4 marca. Izba reprezentantów przyjęła wniosek względem postawienia w stan oskarżenia sekretarza stanu spraw wojny Belknapa. Sprawozdanie komisyi parlamentarnej wykazuje, że Belknap otrzymał za udzielenie posady pewnemu ajentowi handlowemu w ciągu sześciu lat 25,000 dolarów. Prezydent Grant przyjął dymisyę Belknapa, lecz odmawia wszelkich zeznań, wyjąwszy przed kompetentnym sądem.

Washington 4 marca. Komisya Izby reprezentantów zawiadomiła Senat o postawieniu ministra wojny Belknapa w stan oskarżenia. Senat przekazał to zawiadomienie specyalnemu wydziałowi. Komisya sądowa Izby reprezentantów gotuje akt oskarżenia.

Kurs. Wiedeń 4 marca. godz. 3 m. 30 po poł. Renta papierowa 67 95 — Renta srebrna 72·20 — Losy z r. 1860 111 60 — Akcye Banku Narod. 881. — Akcye kredytowe 176·— — Londyn 114 65. — Srebro 102·—. — Napoleony 9 19½ Lombardy 107·75. Losy z r. 1864 132 50 — Akcye kolei Karola Ludwika 194 50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 129·— — Akcye kolei węg. półnec. wschod. 112 50 — Akcye kolei węg.-wschod. 41.— Losy tureckie 25·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·—.— Losy premiowe węgierskie 73 75 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 117·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 138 50. — Akcye franko-węgier. 29·50 — Akcye franko-austr. 28·50. — Marki 56·55 Ruble 149 25.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 4 Marca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 49	1 51
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 60	1 70
Talar pruski . . . „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 56	0 57
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 30	5 40
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 32	5 45
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 10	9 30
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 20	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 20	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 03	1 05
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	100 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	91 50	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	85 —	86 75
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 —	86 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 —	91 50
6% list. dl. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 - -
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	193 50	197 50
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	129 —	132 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatności.) (ruble i kop.)

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 —	19 50

Wiedeń 3 Marca.

	płacą	żądają
5% zjed. dług państ. bank.	68 05	68 15
5 „ „ „ srebr.	72 35	72 45
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	100 75
„ „ „ czeskie	100 25	100 50
„ „ „ węgierskie	77 50	78 —
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 25
„ „ „ siedmiogr.	77 20	77 60
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	98 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 90	97 05
4 „ galicyjskie	79 —	—
5 „ „	85 —	85 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 75	100 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
„ „ „ „ 20	101 —	— —
7 „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
6 „ „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5½ sr. „ „	85 —	86 —
5 „ węgierskie listy . .	101 —	101 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .		
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	134 50	135 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 25	90 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	249 —	250 —
„ „ „ 1854 .	106 50	107 —
„ „ „ 1860 .	111 90	112 10
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	120 —	121 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	132 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	74 —	74 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	164 75	165 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 75	96 25
„ księcia Salm . .	38 25	38 75
„ „ Palfy . .	29 50	30 —
„ „ Klary . .	28 75	29 25
„ hr. St. Genois . .	29 —	29 50
„ miasta Budy . . .	29 25	29 75
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 50
„ hr. Waldstein . . .	23 75	24 25
„ hr. Keglevich . . .	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	25 —	25 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	882 —	884 —
Zakładu kredytowego . .	176 20	176 40
Żeglugi parow. na Dunaju	364 —	365 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1830	1835
„ rządowej fr. a. . .	288 50	284 —
„ zachod. c. Elżbiety .	162 25	162 75
„ Południowej	107 75	108 —
„ Galicyjskiej	194 50	195 —
„ Czerniowieckiej . . .	128 —	129 —
„ Albrechta . . .	44 —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	112 50	113 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	123 75	124 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	116 50	117 50
„ Koszycko-Bogumił. .	117 50	118 —
„ Siedmiogrodzkiej . .	107 —	108 —
„ Cisańskiej	212 75	213 —
„ wschodnio-węgierskiej	41 —	41 50
„ austryack. półn.-zach.	138 —	138 50
„ Franciszka Józefa .	141 75	142 25
Banku anglo-austryackiego	89 —	89 20
Zakładu Kredytowego węg.	172 —	172 25
Banku franko-austryackiego	28 75	29 —
„ franko-węgierskiego .	30 25	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	54 25	54 75
„ galicyjsk. hipotecznego	234 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	77 75	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej .	22 —	23 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	74 25	74 50
„ państwowa St. 500 fr.	144 50	— —
„ Emissya z r. 1867 .	140 50	— —
„ południowa St. 500 fr.	103 25	108 75
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 20	99 50
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	103 70	103 90
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	93 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	97 50	98 —
Emissya II. . . .	— —	96 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	79 25
Emissya z r. 1867 .	— —	82 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	67 25	67 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	82 25	82 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę . .	5 40^{00}	5 41^{00}

	płacą	żądają
Napoleondory . . .	9 18^{00}	9 19^{00}
Suweryny angielskie . . .	11 50	11 55
Imperyały rosyjskie . . .	9 37	9 40
Srebro	101 75	101 90
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —

Lwów 3 marca

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 23	5 32
„ cesarski	5 32	5 42
Półimperyał rosyjski . . .	9 25	9 38
Rubel srebrny rosyjski . .	1 55	1 65
„ papierowy	1 48¾	1 50
Talar pruski	1 69	1 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 70	85 40
„ „ „ 4%	79 —	80 —
„ „ Banku hipoteczn.	90 00	90 75
Obligi indemn. bez kuponów	85 90	86 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	194 —	196 —
„ „ lwowsko-czern.	128 - -	130 50
„ banku hipoteczn. gal.	234 —	236 —

Warszawa 2 mar

	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96 40	96 70
„ „ 2 „ . .	— —	— —
kupon . . .	0 76⅔	— —
„ „ nowe . . .	93 65	93 95
kupon . . .	0 95 15/16	— —
„ likwidacyjne . . .	Loso-	wanie
kupon . . .	0 150	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 —
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk.	117 —	118 —
„ „ łódzka	100 50	101 50

Podziękowanie

składam niniejszem Wielmożnemu Panu Dr. Władysławowi **Czyżewiczowi** w Wadowicach, który mi w roku zeszłym dwoje dzieci po odbyciu szkarlatyny, z prawdziwem poświęceniem swéj pracy z nader niebezpiecznych chorób wyleczył, a obecnie żonę prawie konającą wskutek wielkiego krwotoku podczas połogu i wykonanéj operacyi, do zupełnego stanu zdrowia przyprowadził. (643)

Cześć Ci zacny i uczony mężu! Dzięki serdeczne za Twą rzadką energię i przytomność podczas tak krytycznéj chwili, gdyż o życiu żony jedna chwilka decydowała. Niech nauka, którą mozolną pracą w naszéj sławnéj krakowskiéj „Alma mater" zdobyłeś, będzie i nadal prawdziwem szczęściem dla okolicy Wadowickiéj. — Wadowice dnia 1 Marca 1876 r.

Edmund Hierzyk,
c. k. nauczyciel gimnazyalny w Wadowicach.

Podziękowanie.

W dniu 27 Lutego b. r. odbył się popis tańców w moim pensyonacie żeńskim w przytomności Rodziców i licznych gości, z zupełnem ich zadowoleniem i przyjemnością. Jako przełożona tego pensyonatu mam za obowiązek snmienny podziękować publicznie Panu **Tessier,** nauczycielowi tańców za jego troskliwą i umiejętną a tak trudną pracę, która nietylko salonowe ale i solowe tańce z wielką dokładnością i wykończeniem uczennicom swoim udzielił. (609-1-3)

Przełożona pensyonatu
Seweryna Górska.

Do M.

Dola twa dzisiaj stanowczo rozdrożna —
Złemu i Bogu wraz służyć — nie można!
Kochaj więc swoich — lecz nie nad siebie — złe bo [rachuby:
Zrzec się fortuny, — by swą rezygnacyą wzmódz [samoluby!..
Tego zaś prawda — ni ludzkość — sam Bóg w swéj [nie żąda litości!?
Abyś — wylana dla swoich — własnéj się zrzekła [przyszłości. —
Dziś więc — po smutnem dwuleciu — znów zapytuję [ciebie:
Czy czasem i o mnie pomyślisz — czy tylko o niebie!?
Toć i ptaszynie miła swoboda —
Latka bo giną — nie wrócą — lat szkoda! —

Ogłoszenie.

Przy fabryce gazu **w Szpitalu Ś. Łazarza** w Krakowie, **jest do sprzedania smoła** po cenie złr. 2 w. a. za jeden cetnar wagi wied. lub za 56 kilogramów. (608-1-3)

OGŁOSZENIE.

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, **odbędzie się dnia 11 Marca r. b.** o godzinie 10éj przed południem w lokalu Rady powiatowéj w Mielcu, na które wszystkich P. T. Członków Rada zawiadowcza zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o przejrzeniu ksiąg, rachunków i bilansu za rok 1875.
2) Zatwierdzenie bilansu, rozdział zysku i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi z rachunków za 1875 r.
3) Wnioski Rady zawiadowczéj, Dyrekcyi i Członków. (604)

Mielec dnia 27 Lutego 1876 r.

Prezes: *A. Trzecieski,*
Za sekretarza: *Aureliusz Fiutowski.*

Przed trzema laty sprowadzone z Anglii

ziemniaki Victoria

tak wczesne, iż w 8ym tygodniu już są zdatne do jedzenia, bardzo plenne, **nieporównanego smaku,** (różnią się i tem od zwykłych pospiesznych, iż smaku tego nie tracą nawet przechowane przez zimę); są do nabycia w **Ludwinowie** poczta Podgórze; 50 kilo kosztuje 5 złr. bez worka, z odstawą do stacyi kolei w Krakowie. — Okazy tych ziemniaków oglądać można **w Agencyi dla Rolników Wgo Mikuckiego,** który również przyjmuje zamówienia. (587-1-3)

Adolf Klein w Hamburgu.
Skład kawy, korzeni, śledzi, tranu, kawioru, towarów kolonialnych, aptekarskich, łakoci po cenach hurtownych i częściowych. — Amerykańskie sztyfty drewniane, włósie tapicerskie, soda i t. d. (437-1-6)

Balsam Bilfingera *) zbadałem celem **naukowéj opinii** w mojéj **chemicznej pracowni** osobiście i dokładnie. Wobec wielu w dzisiejszych czasach w handlu znachodzących się tak zwanych **oszukańczych wyrobach** przyjemnie mi było dostarczyć **chemicznym rozbiorem** dowodu, że **balsam** Bilfingera jest **rzetelnym i dobrym** i zupełnie celowi odpowiednim wyrobem. **Balsam Bilfingera** jest wedle reguł sztuki sporządzoną mieszaniną **tylko z organicznych pierwiastków,** których lecznicze skutki przeciw **reumatyzmowi** po największéj części dawno lekarzom są znane. **Wchodzące** do balsamu **rzeczy same** są w **najlepszym rodzaju.** Oparty na wynikach badania poczuwam się zatem do obowiązku, aby nazwać **balsam Bilfingera** wyrobem który przy **właściwem zastosowaniu** w wysokim stopniu tę własność posiada, iż **reumatyczne i podobne cierpienia** nietylko goi, ale także zupełnie usuwa. Cena tego balsamu jest tak nizką, iż nawet mniej zamożni mogą ten wyrób nabyć. Zastósowanie tego balsamu mogę najmocniej polecić. (645-1-2)

Wrocław w Grudniu 1871 r.
Dyrektor politechn. zakładu w chem. pracowni
Dr. Teobald Werner.

*) W Krakowie do nabycia u **Dr. Fl. Sawiczewskiego w Krakowie.**

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (132-48-) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** „pod Koroną" i w aptece p. **W. Redyka,** — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha** i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Browar piwny parowy w Słotwinie (stacya kolei)

nowo według najlepszej konstrukcyi, jako parowy urządzony, **wyrabia piwo na sposób Pilzneński.**

Przez wybudowanie nowych wielkich piwnic i lodowni powiększyliśmy znacznie roczną produkcyę a mając wielkie zapasy, zaręczamy, iż piwo tylko dobrze wystałe, a szczególniej w jesieni tylko stare marcowe piwo wydawać będziemy.

Ceny stawiamy możebnie najniższe, mianowicie:
za beczkę 60 litrów mającą 6 złr.
za pół hektolitra . . . 5 złr.

na miejscu. — Zastaw na próżną beczkę 3 złr. — Zamówienia należy adresować: **Do zarządu browaru w Słotwinie,** poczta i stacya kolei. (376-4-17)

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwarty ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych *.

A. Moll, Tuchlauben, nächst dem Bazar w Wiedniu.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x*) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x*) M. Jawornicki, (x*) J. Jahn, (x*) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x*) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x*) Ed. Liska apt., (x*) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x†) J. Alexiewicz, (x†) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x†) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x†) J. Rohm apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x*) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†) Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU (x*) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nablig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SŁOTWINIE (x†) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x*) A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (†) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x*) W. Müldner i Sp., (x*) F. Leszczyński — w WADOWICACH (x*) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x†) Ed. Kruh apt., (x†) Süssermann. (41-1-)

FABRYKANTOM PIECÓW I TOWARÓW GLINIANYCH

polecam oprócz wszelkich innych w tę gałąź wchodzących artykułów moją dotychczas przez żaden inny gatunek niezrównaną

najlepszą miśnijską glinkę do polewania

w bardzo czystym niesfałszowanym towarze.

Wiele zadawalniających świadectw moich licznych kupujących osób w Austryi mogę na żądanie pokazać. (544)

C. G. Schlabitz w Wrocławiu.

Ważne dla właścicieli koni.

Podczas lenienia wystawione są konie na wpływy zmiany powietrza daleko więcéj, aniżeli w innéj porze roku; dlatego też każdy troskliwy właściciel koni zwraca szczególną uwagę na ten *dla piękności konia tak ważny peryod* i stara się poprzeć naturalne rozwijanie się przez użycie odpowiednich środków. Wypróbowanym jest też w tym względzie odznaczony przez JCMość Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem doskonały *płyn przywrotczy dla koni Franciszka Jana Kwizdy,* jakto już dawniéj ogłoszonemi listami udowodniliśmy, do których następne przytaczamy: (522)

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda,* aptekarz w *Korneuburgu.*

Mój zapas Pańskiego *c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego* już został spotrzebowanym, upraszam zatem Pana o nadesłanie świeżéj paczki.

Płyn ten okazał się nieocenionym téj wiosny, kiedy po rozpoczęciu lenienia nastąpiło dokuczające zimno; jedynie Pańskiemu c. k. uprzywilejowanemu płynowi przywrotczemu mam do zawdzięczenia, że pomimo tego zimna konie moje bez przeszkody i *bez przerwy wyleniły się krótkim, pięknym, równym włosem letnim, mając przytem suche gruczoły, suche nozdrza, czyste oczy i czyste ścięgna.* Jeżeli prócz tego zważymy, że w przeciągu czterech tygodni nie użyłem więcej nad jednę flaszkę płynu i miarę odstałéj okowity do rozcieńczenia, co przedstawia wartość ogółem 2 złr. 20 c. to przyznać muszę, że każdy postępowy gospodarz i właściciel koni powinien być Panu wdzięcznym za rozprzedawanie Pańskiego doskonałego wyrobu.

Wiener Neustadt. **Książę R. Auersperg.**

Cena jednej flaszki płynu przywrotczego 1 złr. 40 cnt.

☞ Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż: ☜

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

☞ Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.** ☜

Tanie wydania Pisma św. starego i nowego testamentu

na składzie we LWOWIE u A. Reicharda i Sp. ulica Wałowa Nr. 15 nowy
w KRAKOWIE u J. Nerstheimera ulica Grodzka Nr. 79.

BIBLIE NIEMIECKIE 16o (nonpareil) oprawne w skórę	zł.	—·60
„ „ 16o „ „ złote brzegi	„	1·50
„ „ 8o m. (petit) „ „	„	—·65
„ „ 8o m. „ „ „ złote brzegi	„	1·95
„ „ 8o (corpus) „ „	„	1·—
„ „ 8o „ „ „ złote brzegi	„	2·50
NOWY TESTAMENT NIEMIECKI 32o (nonpareil) oprawne w płótno	„	—·13
„ „ „ Z PSAL. 32o (nonpareil) oprawny w płótno	„	—·20
„ „ „ 32o „ w skórę, złote brzegi	„	—·60
„ „ „ „ 12o (petit) „ w płótno	„	—·35
„ „ „ „ 12o „ w skórę złote brzegi	„	—·85
„ „ „ „ 8o (cicero) „ w płótno	„	—·40
„ „ „ 8o „ w skórę złote brzegi	„	1·05

Następnie tłumaczenie dokonane przez Dra J. H. Ristermakera, kanonika katedralnego i katol. profesora w Monasterze:

NOWY TESTAMENT NIEMIECKI 32o (nonpareil) oprawny w płótno	zł.	—·13
„ „ „ 32o „ w skórę złote brzegi	„	—·60
„ „ „ 8o (cicero) „ w płótno	„	—·35
BIBLIA NIEMIECKA tłum. Dra L. von Ess. „	„	1·—
„ „ „ „ „ w skórę złote brzegi	„	2 75

Również tłumaczenie POLSKIE JAKUBA WUJKA:

NOWY TESTAMENT 32o oprawny w płótno	„	—·13
„ 32o „ w skórę złote brzegi	„	—·45

Także tłumaczenie Dra M. LETTERISA hebrajskiej biblii:

HEBRAJSKA BIBLIA 12o oprawna w płótno	„	—·75
„ 8o „ w skórę	„	1·55

i t. d. wedle cennika. Również są do nabycia wydania pisma św. w innych językach wedle katalogu po najtańszych cenach. (473-1-)

Fabryki parowe: **Kabelvaag Gulvig** i **Stamsund wyspy Lofoty w Norwegii.**



PIOTR MÖLLER

W CHRYSTYANII
(w Norwegii),

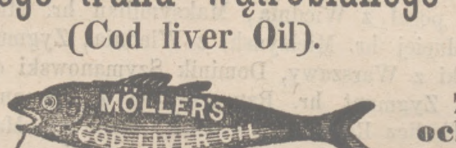
kawaler orderu Waza i St. Olafa,
członek-korespondent Towarzystwa „Société de la Pharmacie à Paris", członek król. Towarzystwa naukowego w Drontheim członek honorowy Towarzystwa lekarskiego w Stokholmie itd., autor części medycznéj w „Pharmacopea Norwegica 1854"

fabrykant i jedyny dostawca

Möllera czystego tranu wątrobianego z Lofotów

(Cod liver Oil).

Cena 1 złr. w. a.



Znak ochronny.

Tran ten, najstaranniéj wyrabiany **we własnych fabrykach Möllera na wyspach Lofotach ze świeżych wyszukanych wątrób miętusów** i na miejscu wyrobu napełniony we flaszki odznacza się pod względem **naturalnego koloru bladożółtego** od wszelkich innych gatunków tranów przez to, iż jest prawie **bezwonny** i smaku przyjemnego, **oliwkowego** i dla **każdego** żołądka łatwym do strawienia. **Dzieci** wkrótce przyzwyczają się do jego użycia.

Tran Möllera, rozsyła się jedynie w **owalnych flaszkach oryginalnych, z nazwiskiem Möllera, etykietą i kapslą.** (187-6-12)

☞ *Zwracać należy uwagę na znak ochronny.* ☜

Skład w Krakowie. w aptece p. Stockmara.

„PURITAS"

mleko odświeżające włosy.

Znak ochronny.



„Puritas" nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, t. j. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas" nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

☞ **„Puritas"** ☜

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas"** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.** (415-6-25)

Skład w **Krakowie** u **Konstan. Wiszniewskiego apt.** przy ul. Floryańskiéj. — We Lwowie: u Zygm. Ruckera apt. i Ludwika Janowskiego fryzyera. — W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza apt. W Tarnowie: u M. Głodzińskiego. — W Stryju: u W. Drogowskiego apt. — W Sadogórze: u D. Kubinowicza. — W Stanisławowie: u F. Stechera apt.

Dotychczas niezrównana w swojéj skuteczności

w

gośćcu i reumatyzmie,

w cierpieniach nerwowych

wszelkiego rodzaju, jak: nerwowych i reumatycznych, tudzież połowicznych bolach twarzy, migrenie, rwaniu w uszach, reumatycznych bolach zębów, cierpieniach krzyżów i stawów, rwaniu członków, bolach bioder (ischias), reumatycznych dolegliwościach serca, w kurczach żołądka i dolnych części ciała, ogólnem osłabieniu ciała, drżeniu, słabości mięśni, bolach w zabliźnionych ranach, porażeniach itd.

jest przez aptekarza **J. Herbabnego w Wiedniu zrobiony z ziół leczniczych bawarskich Alp wyciąg roślinny** (2789-3-4)

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract

„Neuroxylin"

Neuroxylina jest **wybornéj ból kojącéj,** przytem w siebie **wsysającéj skuteczności. Gdzie chloroform, morfina i wszelkie inne narkotyczne środki nie pomagają, wywiera neuroxylina już po pierwszych wcieraniach swoją cudowną ból kojącą skuteczność. Neuroxylina udowodniła swoje doskonałe przymioty w szpitalach cywilnych i wojskowych;** sławni **profesorowie wiedeńscy i zagraniczni,** bardzo **znakomici lekarze** wiedeńscy i na prowincyach badali neuroxylinę przez długie lata i używali jéj **w najuporczywszych wypadkach z nadzwyczaj skutecznym skutkiem,** wyrazili się o niéj **w bardzo chwalebnych słowach i przepisują ją teraz codziennie.** Prócz tego poświadcza bardzo wiele pism dziękczynnych ze wszystkich warstw społeczeństwa **doskonałą, przez żaden drugi środek nieosiągniętą siłę leczniczą neuroxyliny.**

Cena 1 flakonu (zielono opak.) 1 złr., silniejszy gatunek (różowo opak.) 1 złr. 20 cent., pocztą o 20 cent. za opakowanie więcéj.

Centralny rozsyłkowy skład dla prowincyj:

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"

J. Herbabny, *Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.*

Główny skład dla **Galicyi: we Lwowie Zygmunt Rucker** apteka pod srebr. orłem.

Syrup sosnowo - balsamiczno - ziołowy,

Aleks. Mańkowskiego,

wypróbowany w szpitalach przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i niezawodny w kokluszu.

Cena flaszki 1 złr.

Szanowny Panie A. Mańkowski!

Przysłany mi przez Pana syrup sosnowy zdziałał prawdziwy cud, gdyż po wyżyciu 1 flaszki mój 16-letni kaszel, który ani chwili spokoju mi niedawał, zupełnie ustał. Upraszam o nadesłanie mi jeszcze dwóch flaszek dla méj kuzyny. Kreślę się z poważeniem wdzięczny

Feliks Michniewicz c. k. kancelista.
Zaleszczyki d. 4 Września 1875 r.

Szanowny Panie A. Mańkowski!

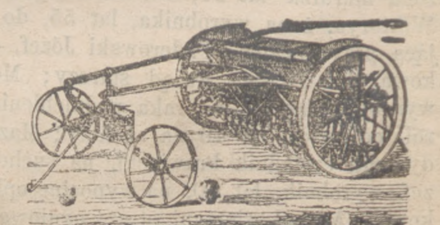
Sporządzony przez pana syrup pod nazwą syrup sosnowy przeciw kaszlu nietylko mnie i moją żonę, ale i moje troje dzieci w każdym czasie, gdy kaszel powstał, w zupełności wyleczył. Dlatego składam Panu w imieniu mojej rodziny najgłębsze podziękowanie i mogę z najsumienniejszem przekonaniem także Szanownej Publiczności ten syrup najlepiej polecić.

Czerniowce d. 1 Października 1875 r.
Wiktor Karol Krieger,
kupiec i właściciel kamienicy.

Liczne listy i świadectwa są do przejrzenia u wynalazcy w Przemyślu.

Główne składy utrzymują w Krakowie **W. Redyk** w aptece pod Barankiem; we Lwowie p. Z. Rucker; w Czerniowcach p. W. Beldowicz;

oraz jest do nabycia w aptekach:
w Bochni u p. Reissa; w Brodach u p. Witosławskiego; w Bóbrce u p. Międlickiego; w Bełzie u p. Grossa; w Busku u p. Wysoczańskiego; w Drohobyczu u p. Kleczkowskiego; w Jarosławiu u p. Bohusa; w Jaśle u p. Palcha; w Lwowie u p. Radołowicza; w Łańcucie u p. Schulza; w Kołomyi u p. Sidorowicza; w Przemyślu u p. Tarczyńskiego; w Przemyślanach u p. Baranowskiego; w Nowym Sączu u p. Filipka; w Rzeszowie u p. Kalinowskiego; w Stanisławowie u p. Stechera; w Stryju u p. Drągowskiego; w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza; w Starym Sączu i Szczawnicy u p. K. Jezierskiego. (693-1-)



Uznane za najlepsze i najtańsze

siewniki rzędowe,

pługi i sprzęty gospodarcze

Rudolfa Sack

są wyłącznie do nabycia przez

główną ajencyę na Austryę

Juliusza Carow i Spółki.

Fabryka machin rolniczych w Pradze.

Ceny zniżone!!

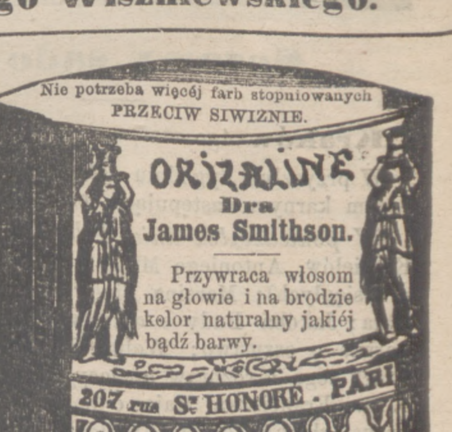
Katalogi illustrowane darmo i opłatnie. (179-21-36)

Gleichenbergski

syrup piersiowy

przyrządzony ze soli gleichenbergskiej ze zdroju Konstantyna usuwa chrypkę, ból gardła, kaszel, koklusz, plucie krwią oraz i inne zadawniałe cierpienia płuc. (271-6-)

Nabyć można w **Krakowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Konstantego Wiszniewskiego.**



(125 16-)

☞ **BEZ BOLU** ☜

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, wolnie bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według najnowszéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778 30 100)